1882.

4.

Borówiec 22 Grudnia 81.

3.1.82.

Kochany Leonie -

Po powrocie z Krakowa i Poznania zastałem Twój list, za który najserdeczniej Ci dziękuję, a polecenia wiernie z całej duszy i serca chętnego wykonam. Miałem szczęście od Jorka o waszych Twoich perypetiach przed zdaniem egzaminu - Dzięki Bogu wszystko się dobrze wyszło - a mądrości i energii - sądzę że Ci Bóg wynagrodzi -

Najchętniej robiłbym - i namawiałbym sobie Wakacje radziłbym nawet, ale je przedłużyć - Dla niego Hiszpanię na to obrałeś - na to nie odpowiednie nie pokazuję - Może to i dobrze - a zresztą jeżeli Zapewnia ~~odpowiednie~~ odpowiednie ~~odpowiednie~~ -
się wydarzy - to pomnisz - Złych przecie skutków to wcale nie może -

Jasio niedźwiedzem w krzakach -

Mamy list od wykonawcy - Pieniądze odeszły po-

zobaczenia się z nim kochaj - Tej mocy dopiero
uwierzysz - popatrz będę w Mojemu na oczy -
Ściskam Cię z całego serca mój kochany Leonku
Miś Ci Bóg błogosławi we wszystkim Twoje
zamiary i przejścia - a z Jego pomocą wszystko
pójść musi na dobre - Byleby zawsze bał się
Pana Boga - to zawsze dobrze zrobisz - Ci złoty
zawodzi dobrze ufaj - najprzód Bóg zrobi -
a potem i człowiek, chociaż nie łatwo to człowiek
zwykle triumfuje, czyniąc -

Ściskam Cię z całego serca

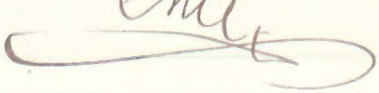

4.

7.1.82.

Leipzig. d. 7/1 82.

Mein lieber Freund!

Sie erlauben mir wohl diese verhaeltnißliche Anrede, denn gerade Ihr lieber letzter Brief ist mir ein rechter Beweis wie sehr Sie mir freundschaftlich gesinnt sind.

Es ist ja so Gott will wieder das letzte Mal gewesen, daß wir zu gleicher Zeit in Dresden weilten und werden wir uns dort auch schon zuweilen wiedersehen, oder vielleicht haben Sie auch gar noch Gelegenheit, dann und wann Leipzig wieder aufzusuchen.

Es hat mir recht sehr Leid gethan, daß Sie so viele Bemühungen darauf

verwendet haben, mich demnach aufzufinden, abgleich es vergebens war. Ich beschreibe Ihnen daher gleich meine Wohnung, es ist 47
Striesener Straße ~~7~~ I
Ecke des Fürstenplatzes. Das letzte große Haus auf der Striesener Straße links, wenn Sie von der Stadt kommen. Sonst wenn Sie am Palais des Großen Gartens stehen und die Fürsten Straße gerade herunter, nach der Elbe gehen, so ist es das Ihnen gegenüberstehende Haus.

Hoffentlich haben Sie das Neue Jahr recht gesund angetreten, möchte es auch Ihnen ein recht glückliches sein.

Nun und die Aussichten hierzu sind ja vorhanden. Was könnte ich mir schöneres denken als eine Reise nach Rom und Neapel? Wie schön muß es sein die Metropole der Welt mit eigenen Augen sehen zu können. Dem Einfluß Ihrer Familie werden Sie zu Folge den höchsten Fürsten der Erde mit eigenen Augen sehen, den Stellvertreter Christi auf Erden, auf dem ewig ehrwürdigen Stuhle.

Möchte sich auch diese Reise Ihnen zu einer recht gesegneten gestalten, möchten Sie viele schöne Eindrücke

davon mit nach Hause
bringen. Sehr würde
es mich freuen, wenn
es mir vergönnt wäre,
mit Ihnen, lieber Freund,
in Correspondenz bleiben
zu dürfen. Und sehr
stolz würde ich sein,
vielleicht gar einen Brief
(den ersten den ich in
meinem Leben daher bekäme)
von Ihnen aus der Lieben-
hügelstadt, aus der wogen
Rama zu empfangen.
Für heute nur
noch einen recht herzlichen
Gruß von
Ihrem
Freund Hermann Arnold.

3.

Wilno 28/12 81.

9.1.82.

Szanowny Panie.

Nieprzeszło by mi do tych czasów nie dawnej Pani radnej wiadomość osobie, spodziewam się jednak być wkrótce na ręce. gdy Pani powiem ci niektóre okoliczności, niechcący Pan mnie przyjąć, muszę ją mój wróżić do do-

[illegible]

[illegible]

[illegible]

2.

11182.

Kochany Lolo.

Odebrałem twój list wczoraj
na niego odpowiedzieć. Jeżeli
nic chwilowo nie wiem pewnego
ale myślę że chwilowo jest w Szol-
drach bo wczoraj było polowanie
u naszego sąsiada hrabi Eyc-
Szoldreckiego, na którem wszyscy

być miele. Bo do przeszłej
Soboty byłem zabłądzony
dziesięć zajęcy.
Co się mnie tyczy to przyjechałem tu w Niedzielę po obiedzie
ale tak byłem zmęczony że zaraz
do domu uciekłem. Zaproszenia
na Niedzielę jeszcze niemam.

Więcej o Józiu i Wacławie
opowiem ci w Niedzielę.
Tymczasem uściskaj rączki
twojej Matce i złuż uszanowanie
Siostrom i Pannie Karieńskiej.
Ściskam uściskaj Siostrom
cię z całego serca

twój

Jan Wapowski

Drezno Środa 11.1.1882.
wieczór.

1.

Dzierz 12 Stycz 82 r

Żołna

14.1.82.

Kochana Żołu.

Wczoraj otrzymałem Twój list do Ciebie, za który Ci serdecznie Dziękuję. Wreszcie wakacyje mi minęły zaco przepraszam a Ciocię bardzo bardzo proszę, że nie przyjechałem do Dzierna, ale nie mogłem, bo miałem co ostatnich dniach moich wakacyji ciągłe polowania. Polowałem bardzo dużo byłem na 6 polowaniach, t. j. sześć dni polowałem i zabiłem 60 sztuk zwierzyny. 59 zajęcy i 1 sarnę. Do Dzierna posłałem się ~~wybrać~~ przyjechać w innych niedziel żeby jeszcze się z Ciocią zobaczyć przed jej wyjazdem do Poznania. Do Dzierna ~~zadzwonił~~ zadzwoniłem dopiero wczoraj, więc dziś nieprzyjemną niespodziankę bo mi moja gospodyni wypowiedziała pomieszkanie. Gospodarz jej nie przedłużył od 1 Kwietnia tak że ja będę musiał od Wielkanocy inne pomieszkanie sobie szukać. Ściskam Cię Kochana Żołu z całego serca a Ciocię proszę całuję, zostaję Cię kochający

Józef Mańkowski

Verte!

Uwaga!!!

~~J. B. CRAWFORD.~~
TYLER B. KING.

JUSTICE OF THE PEACE
NOTARY PUBLIC.

10

Law Office,

52 EQUITABLE BUILDING.

14.

18.1.82.

Boston, le 18. Janvier 1882.

Mon cher Innocens

Votre lettre du 14. Decembre j'ai reçue, il y a quelques jours. Je savais toujours assez bien que vous feriez votre Examen sans aucune difficulté. "Cum laude" ou bien "summa cum laude" c'est tout égal. Tout cela dépend beaucoup de la chance, vous le savez bien.

Je vois que Friedberg n'est pas si sévère que Müller. Enfin vous devriez être très content d'avoir fini vos études d'université; n'est-ce pas?

Votre pauvre vieux <u>jus judicium</u> est vraiment démodé! Et savez-vous ou les Anglais et les Américains se reminissent pour leurs services de religion? Le jus judicium était longtemps, comme vous savez, l'église pour nous.

Si absolument vous gardez encore l'intention d'aller en Espagne, ne vous laissez-vous

J. B. CRAWFORD.
TYLER B. KING.

JUSTICE OF THE PEACE
NOTARY PUBLIC.

Law Office,
52 EQUITABLE BUILDING.

Boston,

ni séduire par les jolies Espagnoles ni tuer par les brigands. Quant à moi, pour tout le monde je n'irais pas en Espagne — ni en vôtre Russie non plus. L'Amérique me suffit bien et ci je puis aller vous visiter de temps à autre en Allemagne, je me tiendrai assez content. Mais si parfois vous tiendrez de bon vin là-bas, buvez en pour moi, je vous en prie. Ne restez pas là après que la chaleur aura commencé. Enfin qu'est-ce que vous complez faire, sérieusement, dans la vie? allez-vous vous mêler de la diplomatie, ou bien deviendrez-vous "Richter"? Écrivez-moi donc vos projets et racontez-moi autant que possible vos voyages dans le midi. J'attendrai impatiemment de vos nouvelles. N'est-ce pas, vous avez été assez confortable chez Mr Fischer? Moi, je tiennais que les pensionnaires étaient toujours assez bien logés.

Cher Monsieur au revoir et écrivez à

votre Tyler B. King.

2. 19. I. 82.

Kochany Lolu!

Przez moje roztargnienie, nie doszedł Cię mój list który już dawno pisałem. i dziwiłem się że Ty mnie nie donosisz. Posyłając Ci ten list chcę ci udowodnić, choć być miłak zawiezyć że zaraz po przyjeździe do Lipska do Ciebie napisałem. Do Drezna pewnie sobie przyjechać w przyszłą sobotę o 6½ mnie się zdaje, dojść tym pociągiem który z Lip wyjeżdża o 3½ ja to zacznam kamanatować już teraz zaproszony na bal i muszę jutro dużo rzeczy robić.

Dowidzenia kochany Lolu do zobaczenia uściskam Cię serdecznie Twój Józef Mańkowski

Lipsk 19. I 82. roku

Czwartek.

Przepraszam za bazgraninę ale spieszy na pocztę.

Z Kaliówka, 10/22 Stycznia 1882.

Mój Kochany Leonie 22.1.82.

Serdecznie się ucieszyłem na
wiadomość iż tak pomyślnie
odbierasz egzamina, i ode Nas
wszystkich wiedzie Ci usciskać za
krótka ta praca tam myślowej.
Dawaj, mój Drugi, niech na co-
dzień tam te Kochanie; by o
mnie pamiętała, bo i Twój z wza-
jemnością życzeniami obdarzam pamię
wdzięki Bracia, tamci Drugi odpiszem,
a 'odmo dzi' zaciskam z Tobą
pozdrowienie. Drzyjcie chorzy zdrowienia
i do wzajemnego prędkiego zobaczenia z

za zdanych egzaminów, a drugi
raz jako na początku nowego
roku. Ledwo teraz odzyskuję
do przytomności powracam w ciszy
i spokoju swoi, ale i to tylko na
krótki spokój, bo gdyby się
chciało i wypito radości nie mieć
wszystkim na magazynom światowym
to na dobrze byłyby dla nas wizyty
próżne w rodzinie i sąsiedztwie.
Rozpoczynając, dla wytłomaczenia
Ci, mój drugi, dla czego tak długo
do Ciebie nie pisałem. Zaraz po
Świętach pojechaliśmy z żoną do
Warszawy, tam zabawiwszy tydzień
i dostawszy paszport, pojechaliśmy
do Wiednia gdzieśmy bawili
miesiąc i cóż to długo co prawda,
ale krótki grand on est bonum.
I tam tyż znaleźliśmy na Akademii
godnie się zatrudnienia tylko
dla kobiet za/ na Gastfreiung do
Warszawy. Tu nas zastwierdza
wiadomość że córeczka mojej bra-
towej, mała Miętusia, dziecko
bardzo wątłego zdrowia, zachorowała
na dyfteritis, więc pozwoliliśmy
wszystko i by tam pojechać co
prędzej. Tym sposobem przy złych
drogach, przy ciężkiej konwalescencji
tego biednego dziecka, zamarudziliśmy się cały dwa tygodnie,
i nie przyjechali nazajutrz do siebie
jak w połowie grudnia. Nadeszły

Świata, trzeba ją było przepędzić
z Matki tak, że wstydzić teraz
dorosłe na brata do siebie wołanie
Żeby się rajgą zwanie gospodarz
stroni i interesami zamiedzanie
przez tak czasów, dom uradzić, czas
tyle i na godzie, to wszystko dla
was niezrozumiałe rzeczy wielkiej
wagi, a dla nas którzy w tem
żyjemy i w tem życie całe przejść
musimy niebezpieczne. Ale wasz
w historii tarnie z upływu czyli
kilku miesięcy; a tam chciałby się
jeszcze nacieszać i pomódz do zupełnego
porządku. Zapomniałem o jeszcze
wspomnieć o radości jaką miałem
z widzenia się w bieżącym roku
życia; Tadzia chłopaczek ale ale bardzo
wątłych, często choruje, rodzicom niepokój.

Czy to Ci nie zawstydza Ciebie
Łoskota w Dreźnie czy Ci gorzej Ciebie
będzie w Twoich podróżach po świecie?
Cieszyć się na to przyjaciół do księgi, zaz-
drościć bystrej Ciebie u nas pani Zofii,
i niektórych bym nam przyjaciół zwrócić
przyjemność; nie byłby obcym
u nas, bo ja mój drogi Leonie, zawsze
ci chowam najszczerszy przyjaźń, a żona
moja, która nie o Zofii, podziela ci
z najprostszy pozdrowienie Ciebie.
Co kiej proszę Ciebie złożyć ukłonie
Marco Twojej i Siostrze uszanowanie,
a Zofii, jak to przypuszczam, zawsze
się wesoło z Księżną widujesz, tak-
żej twojej córy i mnie przypomnieć
jej pamięci, a której się i wesołej pod-
czas.
Pojutrze odbywam się w swoim do siebie Ciebie

ślub panny Marii Trzciak (Aldony
braci i stryja mszę) z panem Sta-
nisławem Dorożyńskim. Spotkawszy
się w Wiedniu i panem Adamem L.
dowiedziałem się od niego o tym, że
zaręczyny nie jak Aldonie, do mnie
że pan Dorożyński z bogatej rodziny, a
to jak mi się zdaje wszystkich jego wy-
stępów.

Zimy nie mamy tego roku, śniegu
nikt nie widział, jedziemy końmi;
gdyby nie drzewa wyrobione i liści, i wiatr
co świszcze w komínach wieczorem, nie-
wyglądałoby to jak wiosna zamiast. Co
tobie o tem mówić, kiedy jedziesz do Włoch;
ale ja ci jej dzisiaj tego nie zawdzięczę,
bo mi w ciepłe domowego ogniska, wspomnienia
rzeczą miłą!

Nie zapominaj o mnie, mój drogi Leonie,
i wierzaj sam ci zawsze szczerze życzliwy
przyjaciel Kazimierz

A. 3.

Lipsk 31 Stycznia 1882 roku.

wysłany 1 Lutego.

31.1.82.

Kochany Lolu!

Dziś otrzymałem o Tobie i od Piotrusia karty, za które bardzo dziękuję. Dla tego do tychczas nic Ci nie donosiłem, bo czekałem, żeby się tu jakie ewenementa stały i abym je miał.

W przeszły wtorek był ów sławny koncert panny Jasińskiej na którym dosyć dużo było osób i bardzo dużo brawa dawali to tyle co dla Panny Jasińskiej fletnia. - Śpiewała zupełnie pod krulikę tak że ja tylko mogę powiedzieć że ucieszyły konserwatoryum, które tak śpiewają nie powinne sobie pozwalać tak sympatyczności kpić i koncerta dawać. W Lubeku w nowym teatrze byłem na operym koncercie, bo na Vengremont a koncercie, który doskonale gra. grał:

1. I^ego Concert — Max Bruch
2. Souvenir de Bade — Leonard
3. Hiszpańskie Tańce — Sarasate

Ja zupełnie byłem zachwycony jego grą i zatrzymałbym tylko, że drugiego Koncertu nie dawał, bo byłbym pozwolił. Przy-

dawali komedyjkę. Der Pamenkrieg. Bardzo dobra
sztuczka i bardzo ją dobrze grali.
W niedzielę byłem u Blomeyera na wieczorku, gdzie
się bardzo dobrze bawiłem. Tańczyłem pierwszy raz
w życiu po niemiecku i żeby mi się ich tańce tak
bardzo podobały, to nie powiem. Panny były po większej
części córki samych profesorów było ich około 18tu
Bardzo się dobrze bawili, kolacya była dobra o 12ej
a później tańczyli jeszcze do 2ej i po tem zaraz
się ber rozeszli. Poznałem tam jego magnificencyę
Łamerskiego i kilku innych profesorów. Trzeźwych starszych
osób było bardzo mało. Panny same przyszłe na
wieczór a mamy ich w domu zostałe. Blomeyer
był serdeczny i gościnny jak rzadko. Do tańców
sześć raparichtowanych było znanasowole wyśmienicie.
W poniedziałek miałem Kanzlay Examen i zresztą nie
byłem na prelekcyach. Blomeyer został zaproszony
na wczoraj i dziś na polowanie do Króla i po

polowaniu na obiad. Król ma być na kilka prelekcyach,
na które tyż muszę ~~pójdę~~ ojdę przez ciekawość.
Jutro idę na ridę razem z Chełmickiem. W przyszłą
niedzielę zaczynają się Nibelungi na które już mam bilety.
Jestem tego bardzo ciekawy.
Pisałbym dziś do Wisi odpisz bo już późno ale powiedz mu
że mu dziękuję za arię troubadura, którą już sobie parę
dni temu kupiłem a Chopina piosenki się po nastepnej
tygodniu.

Edition ~~Peters~~ Schlesinger № 11
Chopin Pieśni polskie (mieć tylko wyraźnie powiedz że
mit polnischem Text.)
Sopran lub Tenor (miałem dawniej w Dreznie)
Alt lub Baryton (teraz uczywam)
Kosztuje 1½ marki.

Ściskam Cię kochany Tolu z całego serca
twój
Józef

przepraszam za bazgraninę
ale piórko obrzydliwe.

Drezno, 11.2.1882. 18

2.

11.2.82.

Szanowny Panie!

Ufając w niezmyślność
moich domysłów, co do dzi-
siejszego balu — zatrzymuję
należne odemnie 7 mk —
z Naczelkiem. Cyeliński

A. Chmielowski

30.

P. 13 lutego 1882.

13.2.82.

Kochany Tolu

Cały tydzień tu siedzę w Dreźnie, ale przy ciągłych wizytach trudno znaleźć czasu. Dziś Wczoraj Julia przyszła rano do nas, potem ... Hanna była u Zosi na obiedzie z mamą, Julią, Jadwigą, wróciła do siebie na wieczór ... Hanna z Julią byli u Wiesiora na ... Hanna była u Hanny ... na wieczór ... Hanna ... Julia ... Hanna ... Julia ... Hanna ... Julia

Tam przyszli, dosyć zabawnie Tam było.
Wróciwszy do domu jeszcze z Olkiem siedzieliśmy wesoło, bo aty dziecięco nie wiedzieliśmy
o bożu ja pardam ojca, a on o Boży Życiu
wyszedł. Dziś rano z Lolą Tolkiej [illegible]
my do modystek i innych magazynów [illegible]
[illegible] Lola, nas odprowadziła do [illegible]
na nas była zaproszona na [illegible]
ona z kolei jadła, bo bo Pomiędzia [illegible]
niej takie Tam przyszła i pan godziniec
[illegible] Dzieci
[illegible] bardzo zabawne, doskonale się z nie
nam Spowiedzi. [illegible] wychodzą na [illegible]
do tej [illegible] [illegible] siebie nie [illegible]
a wieczorem ich nawet [illegible]. Wró-

[illegible] do domu dobrze [illegible]
jest pan, jeszcze dozrobienia i siedzimy u
siebie bo Mama, Jola [illegible] [illegible]
[illegible] Pod Chodkiewicza ścórkę, P. Józefowa Lip
[illegible] córkami, P. Benedyktowa, P. Wobanek
„Życie i Kasia" i [illegible] [illegible] dosyć czasu nam
zajęły. Teraz niema nikogo, Mama i Jola
się położyły, a ja korzystam z wolnej chwili
żeby do Ciebie pisać. P. Chamcowskiej bardzo
Dziękuję za list, ale tym razem do niej nie
piszę, bo [illegible] [illegible] [illegible]
pisywać. Kornu był z [illegible] [illegible]
się [illegible] [illegible] [illegible] do nas
obu, a list się zaczyna „Czcigodna Pani", a
był pisany do jed[illegible]. Nie [illegible]

opisze swój bal i czy dobrze się bawił wczoraj.
Jutro mamy być na balu u [illegible] Widzi Pan
stroje, ale dużo kobiet. We środę [illegible] zaproszone do Księżny Radziwiłłowej. Wczoraj
kuligi nibyło w ogrodzie przed nią. P. Potocka
wszystkich zaprasza i Pan się do kuligu
przyjdzie naturalnie wszystko [illegible]
[illegible] i [illegible] w wozach, wszyscy
[illegible] w swoich futrach [illegible]. Mamy teraz
[illegible] różny [illegible] bale a jeszcze [illegible]
[illegible] się [illegible] ale o tych [illegible]
[illegible] będzie [illegible]. Dużo [illegible] jedzie
do Włoch, ale spodziewamy się że [illegible]
[illegible] jakiś [illegible] [illegible] wtedy
[illegible] do Warszawy. [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible]

Mama wszystkich ściska

156. 13.2.82. Poniedziałek,

Kraków, 13.2.82.

Kochany Lolu - Tinia i Andria pisały do P. Charewiczowej a ja teraz zaczynam od ~~Jasia~~ Ciebie i po kolei do wszystkich pisywać będę - Andria zdaje się już donosiła aż do wczorajszego dnia przed balem - Otóż wczoraj dopiero około 3ej kwadransy na 11ty byliśmy gotowe na bal. Sukienie przynieśli o pół do 10ty - Bal który miał być publiczny wcale się tak nie udał bo zaledwie trzy bilety osoby z miasta kupiły a i z towarzystwa miejscowego niewiele było; biedna Księżna Marcellina która tak bardzo się starała aby jaknajwięcej osób było, musiała być zmartwioną bo niewiem czy ubodzy co zarobili; może nie było więcej jak 150 osób a sala w dekoracjach dużo więc dosyć pusto się wydawało. Wogóle nie było dużo entrain i jak my o pierwej wyjechaliśmy to już nie pierwsi wyjechaliśmy i niewiem czy nawet kto został do kotylijona na który dużo rachy było krzyczeć. —

Wczoraj cały dzień mnie tak kalenie głowa bolała że rzadko się że pełnie ale jak zawsze około 11tej wieczór już nie lżej było a na balu już przeszło — Dziś rano Olio nas zbudził, przywitał się z nami i pogadawszy wyszedł a potem dalej spałam ale mnie zbudziły Tekluśia i Marynia — Po kawie zrobiłyśmy kilka wizyt plus intimes, ~~a bon~~ tojest mniej światowych, u Cioci Olii u Toni u Pani Zaluskiej, pani Benedyktowej, pani Walewskiej i na sekundę u księdza. Teraz będziemy jeść obiad i przed trzecią puszczamy się znowu z wizytami; będziemy Tatrie u Biskupa ponieważ dowiedziałam się że on ma być na poczęstku balu dziś u Lasockich więc chcę być pierwsza u Niego mówić się z nim spotkam — O piątej przychodzi koiferka i znowu ubieranie się i bal u Lasockich — Jutro balu niemamy a pojutrze będziemy u Bronickich. Zrobiliśmy już ze 25 wizyt od naszego przyjazdu, zostaje nam jeszcze drugie tyle bo coraz to nowe nazwy czyli wizyty odkrywamy o których zapomnieliśmy — Za kilka dni ma ~~być~~ Olio jechać do Włoch ale niewiadomo czy się dalej nie zostanie. Kario Tatrie tu jest, był wczoraj u nas a potem na balu był ale bardzo prędko znikł — Kario oknapnie z siebie niekontent, był we Włoszech tak mu tam dobrze było i musiał być na poczęstku potem już w domu a chciał kilka ostatnich dni Karnawału przepędzić w Krakowie. Nie zajrzał do kalendarza, spieszył się ogromnie i teraz spostrzegł się że dwa tygodnie całe urwał bardzo niekontent stąd — Wczoraj tu list nie dokończyłam więc znowu jest coś do dopisania Wczoraj znowu z 18 wizyt zrobiłyśmy zaczęwszy od Biskupa który nie przyjął bo niemiłej godzinie co przyjmuje będziemy. Wogólności udały się nam wizyty bo tylko

w dwóch domach nas przyjęli i dlatego
mogliśmy tylek wiryt porobić. Zostało
nam jeszcze z 5 a teraz nowych dwoje
byle przynajmniej. Jednem słowem jesz
ze 12 jest do zrobienia a potem będziemy
już swobodniejsze we dnie. Wróciwszy
wczoraj z wiryt pocesałyśmy się ho koiffeka
przyjęta wdzięcznie. Przez ten czas był Karo
i Ciocia Tchusia z Marysią i olio. Piliśmy
razem tu herbatę po wyjściu Karia a po
herbacie Ciocia z Marysią wyszły a my
ubieralyśmy się – Po dziesiąty pojechałyśmy
na bal gdzie doskonale się bawili. Sale
był zralony niemogłam z początku wystawić
sobie że w tym salonikiu tańczyć będą mogli.
Trzy pokoje były dla gości a w dwóch tańczyli
osób było ze 200 a salon większy w którym
tańczyli dobrze mniejszy od naszego. Państwo
Lasoty i ich córki niestychanie gościnni
i uprzejmi admirowałam ich bandro.
Panny bandro z tego balu kontente, bo porów-
nawszy lepiej się bawiły jak na pierwszym
Podziwiałam wszystkie stany, niektóre
stare już które z uprzejmą miną do końca
siedziały i sobie wymawiały sam że taka dociekły
jestem ale pod koniec noga mi zaczęła już
skakać, naturalnie głowa zaczęła boleć i już
niemogłam sobie kąta dobrać. Chodziłam
siadałam paliłam w trzecim salonie, bo
nie wiedziałam co z nogą zrobić. Ale wogóle
kontente jestem z tego balu bo rozrywkę dobrze
się bawiły panny —

№ 2.

Jutro mamy bal u Wiśniowskich. W sobotę będzie bal akademicki na który mamy zaproszenie ale pewno nie będziemy. W przyszłym tygodniu bal u Witostawskich który ta moja z Soha trzy córki na tym zapewne będziemy. Co daly jeszcze wyroślę nie wiem ale pewno gdzie tylko nagrają tam my tańczyć będziemy. Wczoraj Wincia pierwszy raz na spacer wyjechała. W tej chwili Andzia jest wnijdzie panny rano dziś wstały chodzić położyliśmy po pięty. Pojechały razem do modystki do Księdza do Wielopolskich z kąd Wincia sama wróciła. Ja później wstałam jeszcze nigdzie nie wychodziłam i korzystam z tego aby pisać do Ciebie

Po obiedzie zapewne wirety robić
będziemy – Olio wczoraj ubierając
się na bal spostrzegł że zapomniał
wziąść kamizelki do fraka. Była tu
wtedy panna z magazynu która ubierała
moje panny i powiedziała że chociaż
magazyn zamknięty to krawiec mieszka
wtym samym domu więc Olio poszedł
budzić krawca dostał kamizelkę i był
na balu – Całuskam was wszystkich
z Panną Charnowską jak najrendowniej
polecając was opiece Boskiej i Matki
Najświętszej. T. Maciej

Biskupa nie było na balu

2. Antwerpen 16 Febr. 1882.
92 Boulevard Leopold 92

16.2.82.

Liebes Fräulein von Manteuffel!

Nachdem wir nun Militairs, jährt, dass ich in Cassel bei den 12. Husaren Gelegenheit habe, etwas Anderes zu thun, wenn an Pferde, Dienst u. Exam. gegangen, ist jetzt für mich eine geeignete Zeit einzutreten. Seit November v. J. bin ich nämlich hier in Antwerpen als Volontair in einem Hause überseeischen Geschäft / Agenturen von amerik. Kaufleuten Gelegenheit u. Speculation eine Bank Stelle usw. dient zu bekommen, um mir einen Überblick

Kaufmännischen Verhältnissen von Leipzig her, die mir nützlich einmal praktischer Thätigkeit beizufügen. — Antwerpen ist als Handelsplatz ein sehr interessant. Ort. Es ist nicht viel hier zu sehen; gleichfalls wie hier ist hier in sehr viel Familien eingeführt, sehr also der man; zu Abwechslung. — Das meinem Besuch aus der grossen Handelsstadt Leipzig habe ich mir selbst das am grossen Genfer See verlebt, nur zwar in Lausanne, mit dem Zweck französisch zu betreiben, was aber nicht viel gegeben hat, da ich zu viel mit Deutschen verkehrte. Jetzt war

nun schöne Zeit dort in der
zweifachen Natur. Natürlich habe
ich recht günstig Langeweile nötig,
kommen. Ab Lausanne habe
Ihr erstaunt, bin ich mit einem
Freunde über den Simplon
nach Italien gewandert zum
Lago Maggiore und von dort mit
Dampf nach über Turin nach Genua
vorgedrungen, wo wir uns einige
Zeit aufhielten, und die schöne
Umgebung Italiens kennenlernten;
dann haben wir uns über Mailand
zum Comer See gewandt (kürzeres Ausdruck)
um sind über den Splügen wieder
zur Schweiz zurückgekehrt, wo
ich mich nach in Zürich aufhielt
und dann wieder über Basel

Rastatt bestrebt um in Cassel
dem Winter ab Einzug zu finden.
Das wären nun bis dato meine
Lebensgeschichten, seitdem ich von
Ihnen geschieden. — Ich habe in
Cassel soeben gefunden, daß es
mir vollständig entfallen ist, ob
ich Ihnen meinen Dank für Ihren
liebenswürdigen Brief v. 4. Juli und
für Ihr Erinnerungsbild ausgesprochen
habe, sollte das nicht der Fall gewesen
sein, so bitte ich Sie meinen nachträglich
besten Dank nicht übel zu deuten.
Hoffentlich wird die Post mir bald
einen Brief von Ihrer lieben Hand
überbringen.

Mit herzlichen Grüßen Ihr
ganz ergebener
Ferdinand Böninger.

97

Kochany Kolo! 17.2.82.

Co Tam u Was słychać? Ja
Papierów o ile pamiętam 4 Procent
mam z rentą jeśli może to w
Pünctlera zapytaj o Lemireia
z Lwowa, jeszcze inny ode mnie
wygody to to może jest. Tych
papierów tak nas nie wypuszczą
ale gdyby to te były Galicyjny mogą
wywieść wynalazcy ale
[illegible] Mamy zawsze dosyć
wyjechania do Stock ale jedna
wielka przykro jest [illegible]
Piękne dopiero do Wujcia nas [illegible]
[illegible]

5 Lutego 1882.
Włoja

17.2.82.

Kochany Józio.

Wyprawiwszy dziś list do Pilki,
w którym zapomniałem
włożyć wymienionych papierów
które zaraz wydyktowałem
abo-listy razem dojdą -
[illegible]

Włoja

[illegible]

21.

Kochana Dolu 23.2.82 r.

Listu Twego [illegible] Dnia [illegible] 30
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

Żałuję bardzo że nie ma
jeszcze pani Ewy
wiosny, a obrachuję wszystko
do końca jesieni nie wybiorę,
tylko pojadę wprost do Nicy,
Monaco, Mentony, Cannes,
gdzie zabawię wszystkiego jakieś dwa
lub 3 tygodnie, na podobieństwo
powrotu, bojąc wiosna
za pasem, i wspomnienie
dni roboty mnie; zatem
nie oglądaj się na mnie,
jedźcie tą projektowaną
natychmiast, a gdybym miał
odbyć powrót tą samą drogą
to mniej prawdopodobne
najdziecie w hôtel du Parc
w Menton. Jednakże radzę,
ile tylko najprędzej do
Ciebie wyjechać robię à petites
journées do Paryża i odbiorę
Ewę w Wenecji albo Rzymie
czy, czekając na Lions Jadwigę,
którą za dwa lub trzy tygo
dnie wyjadę niezawodnie
do Paryża pojadę. Śpieszę

Ojcze drogi.

C. Mickiewicz

Kochany Lalu
Dziękuję ci za list i o twoim
zdrowiu
nie wiemy, mamy nadzieję
że wszystko dobrze się dzieje,
kiedy tu przyjedziesz na pewno,
a jak by dzieci mieli z tym
usiadziemy dowiemy
się o tem. Trzeba cię mamy
jutro dzieci do szkoły,
Ściskam cię serdecznie Twój
Piotrusia tatko. Pozdrów
chłopców tatko.
Jadwiga Mickiewicz

157.

Sobota 25 Lutego.

25.2.82. 1882.

Kochany Lolu. Wyobraźnia sobie jak wam tam nieprzyjemnie że się dopytać nieumiemie kiedy my przyjedziemy i co Olcio robi, ale ani kiedy my sami nie wiemy — Od cioci J. jeszcze odpowiedzi nie mam i nieumiem kiedy przyjedziem. Olcio dla komedyi się został, tymczasem Księżna Zuzanna chora była i już był moment że rozwalało się że nic z tego nie będzie : Olcio już znowu o wyjeździe myślał a teraz kiedy Księżna lepiej to nieumiem na czem się skończy. Ten tydzień wolniejszy, to też korzystałyśmy z tego i wprawdzie spowiadałyśmy się — potem robiłyśmy wizyty między innemi u biskupa takie — Wróciwszy do domu niałyśmy gości her przedemy od 3ciej do ~~5~~ 6 dziesiątej — Wieczorem Dzia z Andrią poszły na herbatę do Tosi a ja sobie w domu zostałam — Dziś mamy być na herbacie u Łaniewskich — Z pana godzin dziś z cioci Tchusia spacerowałyśmy a potem tego na moment wstąpiłyśmy do Kajdra a Cioci była u

Pani Jonijowej Lipkowskiej której córka Irania już po przyjeździe z panem Walewskim z Galicyi - Tinia z Cesią Chodkiewicz posłała do chorej panny Lasockiej, a Andrię zebrali na obiad do Bohdówki - Tinia już wróciła teraz czekamy na obiad, potem wizyty robić będziemy - W przyszłym tygodniu już zaczynają się zaraz już wiele dni w tygodniu zabranych W niedzielę zawsze u Popielów się zbiera jemy i jutro tam będziemy - P. Lipkowska zaprosiła na wtorki, pani Orpiszewska na Piwonie, jak P. Tarnowska wróci to umiej będą piątki, zdaje się że wszystkie dnie będą zajęte ale jeszcze nieviem gdzie i u kogo - Nieviem czy już Andria donosiła że panna Rosah idzie za Romanickiego - Jest wiej chwili kilka panien zaręczonych w naszym hotelu jest Pani Federowicz z córkami które dobrze pomalujemy i z tych jedna zaręczona z panem Janochą - jeszcze o niektórych mają już gadają ale dopóki pewna nie będę to nie donoszę kto z kim się ma. Bali się jednego dnia aby księżna Iwanna nie dostała zapalenia mózgu ale wczoraj śpiewała nie już jest lepiej - Ciągle tu ktoś przyjeżdża i odjeżdża wczoraj był minnie P. Zygmunt Czerwińscy i syn jego P. Włodzimierz tutaj tu jest a P. Julijan niedawno wyjechał - Panna Antoniewska zaręczona z Panem Brzeduszyckim ale ta już przyjechała zaręczona chociaż to niedawno się stało - Mycio już pojechał do Kijowa - Cioia go zatrzymywała potem namawiała aby wrócił po kontrahtach ale nieviem czy on wróci - Kario już w Warszawie gdzie jest Emelia z siostrami -

Niedziela - Wczoraj listu nie skończyłam i zupełnie co innego robiliśmy w dniu bo po obiedzie miałyśmy wizyty u siebie

i sam wyjechał nie mogąc.
Dopiero o pół do dziesiątej poszłam z Olinią
do Cioci Tekluni, zabawiłyśmy tam z godzinę
dobrą, potem wróciłyśmy do hotelu i
poprawiwszy toalety pojechałyśmy do
Karmińskich gdzie były P. Chodkiewicz
z córką, Panienką, Eweliną, Nusią
i młody Karmiński. Wreszcie powróciłyśmy
do domu. Zrobiłam sobie wodę z cukrem
do popijania, chciałam nawet wstać
ale byłam zmęczona potem tak ogromnie
potłukłam się wiercąc się — dziś zaraz
więc panny poszły do St Barbary na
10tą godzinę a ja zostałam i dopiero
przyszły na 12tą do Panny Marii a
potem do Księdza gdzie panny zostały.
Stara Pani Badeni umarła, Ewerina
była na których balowałyśmy i wielka
przyjaciółka Papilarów i z tego powodu
dziś u nich recepcyja wieczorem, więc
nie wiem jeszcze co wieczorem dziś robić
będziemy — Ściskam was wszystkich i
P. Chodkiewicz jak najserdeczniej polecając
was opiece Boskiej i Matki Najświętszej.

T. Marianna

Odebrałam zawiadomienie że jest jakaś
paczka na pocztę podobno z Dreznu, nie
wiem co to być może.

Montag den 27. 2. 82.

27.2.82.

Hochgeehrter Herr Dr.!

Wollen Sie die grosse Güte haben mir sich vielleicht einmal zu mir bemühen. Passt es Ihnen zu mittags nicht, so stehe ich auch nachmittags jederzeit zu Diensten. Ich bin nämlich von einem Unwohlsein heimgesucht, dass mich wohl nicht daran hindert, eine Lection zu geben aber darauf, meine Wohnung zu verlassen. Mit freundlichem Gruss

Graben-Hoffmann

Kraków 9 Lut. 1884 r.

28.2.82.

Kochani Lolu Tasiu i Piotrusiu

Jui mój ostatni list kompletnie urywany, nie wiem czy dostaną cholerik napisać, bo wiadomości nie ma żadnych, a wszystkie drobniejsze detale historii tylko opowiadać można, by wiecie ile bluzka jui ostatecznie odmówiła Dowgiałły i ile razy przyszedł do stołu. Siadło mięso rad, ale ciemny ni bluzka a kotem jui ni zdecydowała go odwiedzić bo za wiele Dzwonów, za skandal. Basieńka miała dyżury do jui tygodnie odrazu. Tu w Krakowie chodzily pare razy jakieś zagranicznie płótka różnie mariażowe widzieć można. Byłam na placu wyjechali razem takie za mąż ślicznie jak na obrazku ni widziałam. Trzeba Lolu [illegible]

Lipsk. 28 Lutego 1882 r.

Wrocław.

4.

28.2.82.

Kochany Soln!

Dosyć dawno nie miałem już od Ciebie wiadomości ale spodziewam się, że tam u was w Dreźnie wszystko dobrze idzie. Ja wyjeżdżam ja z tąd w Piątek o 3ej i chcę w Dreźnie z tobą wieczór przepędzić do 12ej godziny. Pojadę zapewne razem z Budnym, który wybiera się jechać przez Kraków do domu. – Więc jeżeli nie masz jakiego projektu na Piątek, to by mi było bardzo przyjemnie tych kilka godzin z tobą przepędzić w przeciwnym zaś razie pojadę prosto z tąd do Krakowa naturalnie także przez Drezno, ale wyjechałbym z tąd dopiero o 10ej. – Bądź więc tak dobry kochany Soln i donieś mi jak Ci jest najwygodniej. – Chełmicki wyjeżdża już dziś do domu. Lipski zostaje tu jeszcze długo, bo boi się pójść w domu. W twoim dawnym pomieszkaniu mieszka teraz jakiś Szlabsarek z

swoim barszem, jak oni się tam mieszczą tego
nie wiem, mówił mi Lipski że taki zaraz ma zam
chatas że trudno mu wytrzymać. - Moja baba
wynosi się na Kurpiową stronę ale ja z nią
nie wyniosę się, bo mi się tam jej pomieszkanie
nie podoba, z czego ona bardzo nie kontenta, i
po części na mnie zła. - Co z rzeczami zrobię tego
nie wiem zapewne odeszlę je do Starkiego na scho-
wanie. Do widzenia kochany Sołu, bo mam nadzie-
ję się zobaczymy. Ściskam Cię wraz z Jasiem i
Piotrusiem serdecznie

Zawsze Cię kochający
Józef Mańkowski

Lipsk 28/2. 82.

28.2.82.

Szanowny Panie! Niewiem,
czy Pana list mój jeszcze w
Drezdnie zastanie, gdyż Pan
podobno w podróżach marca
do Włoch wyjeżdża. Przesyłam
moją fotografią, która dopiero
teraz odebrałem, gdyż poprze-
dzającą musiałem oddać z
powodu, że się zupełnie nie
udała. Semestr już się kończy,
profesorowie spieszą się ma-
gnatt z prelekcyami, aby
jeszcze skończyć. Ja powracam
do zamego końca prelekcyi
w Lipsku, aby z prelekcyi,
które słuchałem, mieć

całość kompletna. Nie lubię
polityki bez tematu lub-gdy
co bratnie w środku. Na
przyszły semestr zostaną dyskusje
Sachsa będą procesy cywilny i
Wacha prawo handlowe u
Stobbego; obiecuję dwa semi-
naryja: u Landa praktikum
pr. rzymskiego a u Wacha
starego. — Myślę, że w przyszłym
będzie semestrze czas wstąpić
do seminarjum? — W semina-
rjum germanistycznem
Stobbego, do którego należałem
w tym semestrze przeczyta-
liśmy dość dużo „Urkunden"
i w końcu czytaliśmy Sachsen
spiegel, który jest dość trudny
do p. i. ... czenia. Najwięcej
wątpień miały pytania,
na które Stobbe sam odpo-
wiadał. Czytanie Urkundów
miało więcej wartości histo-
ryczno-prawniczej aniżeli
czysto prawniczej. Chciałbym
dzisiaj wyjechać do domu;
Półwiecie zaś od 12go marca
wstępuję do wojska w
Lötzen. Lecz mieć do
dyspozycji może jak wszystkie,
Myślę, że godzinę jeszcze
się mogę tu dnia więcej zatrzymać,
Fürsten wypowiedziałem
pomieszkanie, z czego nie będę
zadowolniona. Do pana po-
dejdę wprowadzić się Stabsarzt
Hardie przyszedłby ale wiecej
na przód. Fürsten mówi
dlaczego, że w niej mieszka
„so ein feines, fürnehmes Frauen-
zimmer". — Ja, ale ten mieszkanie
zimno. —

jest ogromnie cicho, bo dokkół
ma kurza, który Śilarc wygna
ganiał z swego podwórza, tak że
razem z Żirardem mieścić się
muszą. — Życzę Panu jak
najprzyjemniejszej podróży do
Włoch, pozostaję przyjacielski
poddrożenie

W Łypicki

Piątek -
3.3.1882. 3.3.82.

Kochany Lolu - Dziś pisałam do Pani Charewskiej a zatem nie nowego niemam do donienienia ale w tej chwili twój list odebrałam więc natychmiast odpisuję. Niewiem dlaczego piszesz że niewiesz co dlia robi, bo i dlia do Ciebie pisał i ja już donosiłam że jedzie do Pizy i już od kilku dni wyjechał. Ciocia Jadwisia może tu będzie za 10 dni, musi przyjechać bo już na paszport - Co się tyczy posłów tutejszych to daleko biedniejsze jak w Księstwie, tylko trzy dni na tydzień się je z nabiałem a reszta dni można jeść mięso raz na dzień Naturalnie dla pełnoletnich jest jedno-razowe nasycenie ale wieczorem można jeść pół funta; przekonałem się że pół funta to jest dużo - Wcale dzielę można jeść ile razy się chce.

Dziś z Tarki Audri kłóng gardło boli
pełno mam gości od obiadu, to jest
nie pełno ale ciągle ktoś przychodzi
już byli Iwanowie, Lucia Olia, pani
Cywińska z córką, p. Gołaszewska z córką
pani Zaluska z corka, pani Federowicz
pani Liphowska z córką — Wieczorem wy-
bieramy się na Szlak jeżeli będą dworowa
bo wczoraj wieczór wody dużo piłam
i ta mi zaszkodziła — Wczoraj była
u mnie z rewizytą pani Adamowa
Polocka kłóng nakoniec poznałam
tego roku — W poniedziałek będzie
ranut u Lucii Olii która się cruje
w obowiązku odwdzięczyć Krakowowi
za zabawy — Teraz byle jest osób że po-
dwa i trzy wieczory jest na jeden wieczór
Ściskam Cię serdecznie polecając was opiece
Boskiej i Matki Najświętszej
T. Maciuś
Mówiłam pieniądze P. Charewiczowej wypłacić
Radzę się że lepiej abyś obiad zjadł w Krakowie
bo lepszy będzie jak w Myślowicach i to więcej
tu bo nabiera z dużym a tam niewiele

Kochany Lolu, 12.3.82. (40)

za list Ci dziękuję. Byłem pewny, że na raut do Lipskich przyjdziesz, nie tyle dla przyjemności, ile dla oryginalności, że dwa mleczory z rzędu w różnych miejscach byłeś na herbacie. Bardzo nam do tego kompletu za Tobą, jedyna pociecha, że nikt już nawet Tuwim wyjaśnienia na [illegible] nie żąda. Wiosny bujny

Wrocław

w naszem towarzystwie wybory. Urzęduje przewodniczący (Tyszowski, ja mianem 2), sekretarz, Pracownicy Kasjer, Magazynier bibliotekarz, z resztą otrzymałem tytuł radnego. Cieszę się serdecznie

Jan Parandowski

wybrany,

Wrocław 12. X. 1945

mianem członka honorowego Wielkopolskiego Towarzystwa Kinematografii będąc [illegible]

159.

Paris, le 25 Mars

25.3.82. 1882.

27.3.82.

Moj Dragi Sole

[illegible] pouglhiem imenuje. Jemu
bil, ravnat bi sebe uredo-
uje. Ak mimi Sebi vidim u
kojim Praktikim Sandrom Sebi
Mimi bes Sagrab pisme u
Stoly. Liby bi vsyakho mimi
u Sholima bojoi Drajim Bi
vsi Mimi bejo.
Tobem Shago bo vse Mpisal
ak bi bo Sebi nabo nasel. Ako
nich u Shake mamorandy
drüzi Knigy u opisovnie a
so Drum nesto pisde Gnoha u
Jovnasie o Drajich Knabbach.

Jak kuj Drogi Lola, L bregni
Jybe u Jasim Wirnich ogrodom
Wostrichl Cudin, pri nikoliko
z Kterich Dnech Sij Kochat, a
Sibe Petrare Lakui skojito,
Lajo Graja roshoku knemitich
u Grüssli i Jäuthe u Graj
Sek Knaimy. Si
Sholy Kouiny Sij nimisle kuajo
Sa u Sebi pobytu, a Lo Jimo
Kotad.
Ku Sabiaue si gnakich
alkd Sil. Jabo do nimi
u Jugo co znabe je-te
ny Jemed Sid Hajdani

Tylko co wyprawiłam list do Ciebie i zapomniałam włożyć tam od Platina, a więc piszę 2 groszy za to zapomnienie i dodaję że z dzisiejszym listem już 5 do Ciebie napisałam. Niewiem czy wszystkie odebrałeś.

160.

Prag, 31. 1882.

31.3.82.

164. Drezno 5 kwietnia środa.

5.4.82.

Kochany Lolu. Tylko co odebrałam twój drugi list z Rzymu a ja dopiero trzeci list piszę do Ciebie jeden do Genui i ten odebrałeś a drugi pisałam poste restante do Rzymu. — Olcia jest tutaj i zdecydował się zostać na Święta — Codzień z nim gramy w piłkę, po obiedzie i wieczorem. Ciocia Jadwisia i Wujcia spodziewamy się w piątek albo w sobotę, już musi być w Krakowie — Bardzo mi przykro że nie znalazłam dla niej mieszkania a to co się niemogę się decydować brać bez Niej. Pisałam otem do Krakowa i jeżeli nie zatelegrafuje że biorę jedno z tych mieszkań to będą musieli stać w kolejce przez kilka dni. Już polskie wiersze wczytnicze [illegible]

jarzec cukrowienskie nie wszystkie
zrobione. Ciasta jui dziś u Lesniga
część obstalowałam a część jesrce
przedtem wypisałam ze Lwowa.
Zapewne to dobre będzie, ale boję
się że cło będzie ogromne. Jui
nakupiłyśmy takie różnych rzeczy
na wentę w hotelu Victoria na
której Tinia i Andzia będą miały
swój stolik. Zaczynam jui do
porządku dochodzić po powrocie
z Krakowa ale jesrce nieuwiązuję
na siebie dysponowanie obiadów
i rachunków z kucharką, crem
się P. Chazrewska doby pory zajmuje.
Spiesrę się bardzo z pisaniem tego
listu bo się wybieramy na cienne

jabłnie do kościoła a stamtąd do
Krzyża do Spowiedzi. Pani
Michyniska dziś rano jui musiała
wyjechać do Księztwa wczoraj
byłyśmy u niej z pożegnaniem jadła
jej obiadu. Boję się że Ci jui dono-
siłam że Antosiuch i Kasio Russanowscy
obydwaj zaręczeni. Anusia Chomen-
towska także idzie z P. Drohojewskim.
Kucheny dawać wielkiego śniadania
tego roku. Jest za wiele osób, gdyby
wszystkich zaprosić toby się nie
pomieścili a część tylko zaprosić to
można przebrakać. P. Wolff chciała
i nie przyjdzie, chociaż zaproszona
oprócz księżny za progi moje jesrce
Bruińskich i Karola W. tylko to biada
że w takim razie tyna trzeba będzie
zaprosić.

Oginscy byli unas z wizytą a teraz wyjechali na kilka Dni do Berlina. Tancia Oginscy jak byli w Dreźnie to tahże unas byli z wizytą. Nie więcej nieznam do donienienia tylko powtarzam abyś dię miał na ostrożności w Rzymie a szczególniej abyś sam nie jechał do Neapolu jeżeli to możebne. Ściskam Cię serdecznie polecając Cię Opiece Boskiej i Matce Najświętszej.

T. Mańkowski

Piotrusiowi już zapewne ci donioslem że przeszedł do wyższej sekundy i z 1890 przeszedł na 9ty.

D. [illegible] 1882.

6.4.82.

Kochany Tobie!

Do tej pory nie pisałam do Ciebie bo nie miałam żadnych wiadomości, które by na miejscu nie wiedziałeś, które się po drodze. Teraz kiedy masz już jakieś wiadomości na pewno [illegible] Ciebie i pewno stoisz [illegible] Życzę Ci zdrowia i wszelkiej pomyślności i żeby Ci się [illegible] Tobie pewnie [illegible] że [illegible] żadnej odpowiedzi, bo nie [illegible] na to nie masz, a z listów i [illegible] Dzieci co się z Tobą dzieje. [illegible] pisz, wszystko [illegible] wiedzieć [illegible] Pisz rzetelnie [illegible] Dzieci [illegible] Tobie wszystko, a potem [illegible] Czuła [illegible] [illegible] Teraz [illegible] Kochanie [illegible]

Dni zatrzymać. Święta [illegible] spokojne spędzimy i nie
będzie gości na [illegible] nie [illegible] nie
[illegible] i Cesarski, przyszłego tygodnia będzie [illegible]
Pan w Krakowie [illegible] Ślę [illegible] i [illegible]
i będziemy [illegible] [illegible], z [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] P. Wielgusia
jechała do Krzeszowic i [illegible] [illegible]
Pani Helka [illegible] P. Zawiszy [illegible]
[illegible] wyjeżdża z [illegible]
serdeczne. Szczerze kochająca

Tuwienia

Kochany Dobu – [illegible] P. –

Ślę Wam [illegible] – [illegible]
[illegible] zapewne [illegible]

Twój

Cwardek

20.

6.4.82.

Kochany Tatusiu,

Za kwiatek Twój odpowiedzieć, kiedy Cię mój list już pewnie nie zastał, ale Kazimierz mógł do Ciebie pisze. Jestem wszystkim nim niby cioci Jadwigi z wszystkim Wielkanocnym przyjechać, ale to jeszcze do Wielkiego wielkanocnego zwłoki. Na święconkę będzie Kuzyna, pewnie Wolff Mary. Wszystkie życzenia wszyscy pozdrowienia do Opolu wysłać. Już Ostatecznie wszystkie egzaminy pozdawać i być w maju już na wyjeździe ostatnim, zostać przyjąć na podchorążego inżynierii zakonu ale jeszcze zobaczyć wszystkim wszystkim do Szkoły odjechać Ciocia nie odbiera wiadomości wielkanocnej (tj. wszystkiej) dość Kazimierza, Marcina przesłać

[illegible] do Bolesła[illegible] na 8. [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
no i wiatr silny [illegible]. [illegible]
numera Twego Echa już przyszły.
W tych dniach ma przyjechać, [illegible]
już przyjechała pani Chrząstowska
z zarączoną córką. Panna Sokołowska
interesa dobrze idą, prawdopodobnie
już na Wielkanoc będą oświadczyny.
Jak dotąd żadnego mieszkania nie
znaleźliśmy, to też pewnie będzie
musiała z początku w Stadt Mos-
kau mieszkać. Zresztą nic a nic
[illegible] nowego słychać. Mówi już [illegible]
nie o zaręczynach Arturka Russanow-
skiego z panną Liechtenwiechtig Pana
Bryksztyńskiego Fabrykta zapałek na
Spalicie. Całuję Cię serdecznie.

Twój Jan Matejko

Lwów, dnia 1/4. 1882

6.4.82.

Drezno d. 6 Kwietnia 1862 r.

Wielki Czwartek

Kochany Edku.

Ze listu Twoj list pozno otrzymany, pozdrawiam Cię moje najserdeczniejsze życzenia i powinszowania, ktore mam bardzo ich Twoi bytność u OO. Zmartwychwstańców i że pomodlisz się z ks. Semenenko i Pawłowskim; oni Ci pewnie wiele dobrego się przydadzą, a przede przyjaciół mieć bogosi najpotrzebniejszego, jak ty jest tak rzadko dobrego po swoich. Myśl ztąd tyle ciekawych rzeczy nie napiszemy, bo ci Tadzio spodziewamy się jutro lub pojutrze wieczór; wiadomości dla niej jeszcze nie mamy, zapewne stanie w Wielką Sobotę bo nie możemy nic stworzonego znaleźć. Zapewne wiesz o tem, że Pawłowski Chmielowska zaręczona i że wodzie pytanie bardzo odbiera z zapewne dopiero po świętach ona z matką do Londynu

przyda, a stęd i [illegible] będę.
Jwi jakoś Wielki Tydzień, wszyscy
byliśmy u Jutrzenny jco. a panna
Chamcówka Andzia i ja [illegible] do 6 tej
z rana byliśmy na Mszy przy
której Biskup olieje święcił. Na święcenie
nam nikt nie nie był tylko Lesińscy,
ale podobno się ich słuchamy i na Boże.
Skich bojaźni nigdzie nie nie
zapowiedzi, kiedy jesteśmy z mimi
w tak dobrych stosunkach. Pan Adolf
Lesiński pojechał wczoraj do Lesińskich
i na wieczny jesteśmy kiedy wrócą; zapew
nie w kwietniu odbierzemy wiadomość
o zaręczynach Jwi Kwiatkowskiej z panem
Nowickim Jerzykiem bo już to prawie pewne
się ich pobiorą. Ciocia Jadwisia była w
Sadkowicach i tam jwi widziała Edwar
da Jetowickiego z Timnic Sulatyckiej,
podobno na Wielkanoc on się jwi nie
oświadczy, a jwi odebrał pozwolenie

starania się, a wtedy za parę tygodni pewnie
nowe pary się zaczną.
Siedzimy Bryhenyrskim spalili się
dobrze ogrzałe bardzo mocno [illegible]
Ale nie ma Kasia Sienkiewiczówny
ślub w Sierpniu a Artur [illegible] pewnie
Cichanowicka w październiku.
Jwi wiecej nie ciekawego donieść [illegible]
mogę więc kończyć pisanie. Ściskam
serdecznie. Jaś Chłapowski [illegible] wde
tów i jwi wszyscy [illegible] do
przyszłe i mamie się pożegnać i jechać
do Kotli. Ściskam ją na jesienie.
Panna Cichanowicka [illegible] i wszystkie
zapewnienie asyla

Kochające Cię
Jadwiga Wasilkowska

Ucio Józio wyjechał [illegible]

7.4.82.

53

102.

Wielki Piątek, 7. 4. 1882.

Drezno.

Kochany Lolu. Jak pisałam do Ciebie ostatni raz nie powinszowałam Ci imienin które nadchodzą. Łączę więc najserdeczniejsze życzenia błogosławieństwa Bożego i zdrowia.

W dniu Twoich Imienin będzie we wtorek będziemy mieli ks. Brzeskiego na obiedzie i choć nie skampaniemy ale pić będziemy Twoje zdrowie. Wczoraj była depesza od wujcia Warława że dopiero w sobotę wieczór przyjedzie a pomieszkanie nie znaleźliśmy mieszkania więc chyż stać w hotelu Victoria. To bardzo miły gość ale to tak daleko od nas. Dziś nie będziemy wszystkich prosić bo [illegible]

czasu niemamy – Będziemy
tylko w Strzyżnie bo tam umarłą
Siż widzieć z P. Nayhaus i
w drugim kościele mamy wy-
znaczony godzinę od 5ej do
6ej a jutro jak Pan Bóg pozwoli
to będziemy w Neustadtie i Friedr.
-stadzie. I tu dziw dij że tak
bardzo bo dij akroprzie śpieszę.
Miałam wczoray list od Pani
Chodkiewiczowey, odpowiedz na mój
list ale nie odpisuje nic o księż-
kach Ks. Leytii. Panny przygo-
towuią takie suknie na wesele
niewiem czy dij dobrze bo
tego roku bo już nam dij pani
Michiynska wymuszą

Sama niewiem co ci jeszcze
donieść. Nie wiedyto ciekawego
od tego dnia co pisałam a ponie-
waż dij śpieszę myśli mi się da-
nie przychodzą – Będę kontenta
jak już będzie po dniu Świętach
Wszystkim Siż serdecznie polecaiąc
Siż Opiece Bożkiej i Matki Najświę-
tszey.

T. Nowakowa

Jagemann 10, mei...

10.4.82.

Leipzig d. 10/4 82.

Lieber Freund!

Sie haben mir da eine sehr grosse Freude bereitet durch Ihren schönen ausführlichen Brief aus Rom.

Das muß doch eine sehr schöne Einrichtung sein mit diesen Rundreisebillets, wo durch man soviel Schönes nach einander zu sehen bekommt, wenn mir doch auch noch einmal das Glück zu Theil würde, daß ich 4 Wochen freie Zeit hätte.

Am. zutraulichen wäre es freilich gewesen, ich hätte gleich mit Ihnen zusammen in Rom weilen können, aber wer weiss, ob Cardinal Ledochowski auch mir den Eintritt beim heiligen Vater gestattet hätte.

Sehr freue ich mich, dass Sie mir schreiben, Sie würden gegen Ende des Monats nach Hier kommen da werde ich Sie doch hoffentlich sehen.

Natürlich sind Sie wohl nicht um die Pfingstfeiertage hier; denn dieselben möchte ich gern auch zu einer Wallfahrt benutzen, und zwar in meiner Weise, ich möchte den Extrazug nach Thüringen benützen, um die Wartburg, die Wiege meiner Kirche zu besichtigen, trotz der Feindschaft für die katholische — man nenn das Cardinal Ledochowski wüsste, dann dürfte ich gewiss von Jamtherein nicht in den Vaticaan — Was meinen Sie wohl!

Ich halte ihn nämlich für einen sehr eifrigen und unduldsamen Prälaten.

Gewiß werden Sie erstaunt sein über den Klimawechsel vom „gepriesenen Land Italien" und dem kalten „Pleiße-Athen". Gestern und heute stieg das Thermometer nicht über 12° Reaumur, so daß ich mir wieder habe einheizen lassen. Allerdings ist von morgen bis Sonnabend Mariveaux, Ignaz v. Bamberg, die gestrengen Herrn wie es im Landwirthschaftlichen Kalender heißt, meist an demselben nicht selten noch Frost und Reif auf den Feldern giebt.

Es wäre nicht unmöglich, dass wenn Sie bald hierher kommen, Sie die Erlaubt noch antreffen, die ein Gastspiel hier hieher mit Mariano da Padilla und einem Wiener Sänger hier übernommen hat. Es ist nur Schade, dass Padilla blos Italienisch singt, und geht dadurch Vieles verloren.

Mein Bruder ist jetzt immer viel verreist gewesen. Vor kurzem erst in München, weilt er jetzt gerade in Dresden und will dann

vom 14 bis 22 dieses Monats
nach Berlin gehen. Nun
ich denke bei seiner
Corpulenz wird ihm dieses
nur zuträglich sein, denn
da dieses Reisen viele
Bewegung mit sich bringen.
Ich bin sehr neugierig
zu erfahren, wie Sie die
politische Lage in Frankreich
finden werden.
Eh bien, pour aujourd'hui
au revoir mon cher de
votre
ami Hermann Arnold

13.4.82.

3.

Czwartek 13 kwietnia

Kochany Tatu. Daję mi się w ostatni raz pisałam do Ciebie w sobotę przed Resurrekcyą, ale daly trwa tu nadal. Byliśmy wczoraj w Skyffie na Resurrekcyi potem P. Charewicze i pomimo mi pozwala do miasta a ja z Olcią: Potem odprowadziliśmy księżnę do domu i wróciliśmy do Ciebie gdzie stół nakrywałam. Wieczorem P. P. z Żmią daly go ustawiali i nakrywali a my w salonie z księżną która tu przyszła grałyśmy w mariasza. Twoje karty bardzo są w użyciu. Potem Olcia pojechała po Lionię a my spać poszłyśmy. W niedzielę spowiadałyśmy się potem byłyśmy na 10ej w kościele Dwigun gdzie Lionię zobaczyłam. Rozstawiłam panny na miarach a sama do Lionii z nią pojechałam. Na dwigunem mieliśmy tylko księżnę

Buinskich Cioci i Wujcia i nigdzie jeszcze cały dzień nie musztrowany się. Na drugi dzień prawie to samo było a przed godziną we wtorek był nasz na obiedzie — ks. Brieden Cioci i wujcio i pilnowny wszystkie swoje obowiązki tylko nie stanu panskim ale każdy tam winien które wolał. Niedzielny pan wszystkiego dnia — We drodze odwiozłam panny do Victoria hotel na wentę i w kasie sobie stałam i zostałam jak byłam ks. Jerzowa z córkami widziałam jak przy każdym stole kupowały, zostawiwszy panny poszłam do Cioci a z tamtąd do domu na obiad. Po obiedzie znowu do Cioci wstąpiłem i razem z nią i wujciem poszliśmy na wentę. Panienki dobre interesa zrobiły co wprawdzie oddały do kasy 190 marek. Dziś już tyle za pewne nie będzie chociaż jeszcze niektórych znajomych którzy wprawdzie nie byli dziś się spodziewamy — Alicia wyjechał stąd we wtorek w nocy, bardzo mi go żal jak sobie pomyślę że on jeszcze jedzie i jedzie — Była już depesza od Edwarda Słowickiego donoszącą że jest już i zaręczony z Tinnią Sulatycką a dziś miałam list od Karia Kwiatkowskiego który donosi że Tinia już zaręczona z Panem Niemojowskim. Tinia bardzo zajęta różnemi listami dalego pokoju aby Kario donosił napisał. Za kilka dni mają być Karey i Kario Rusocanowscy z Lahre P. Bronowscy tu ma być

jadąc do Lourdes. Ciocia Ludwiny tabrie
się spodziewamy ale ponieważ tak
zimno to zapewne dziś w Mieranie zostanie
Na Wielkanoc dnieg padał i drugiego
dnia tabrie podrożno padł, zimno tu
dosyć i na nowo w piecach zaczęliśmy
palić. Dziś Wacław jedzie do Berlina
na parę dni dla interesów i Jasia
z sobą zabiera, a na parę dni Ciocia
jedzie do Wiednia aby się poradzić
doktora, tam z parę tygodni zabawi
i biere z sobą Stasię i Audzię. Dzięki
się że jak na jeden list to ci dużo nowy
domiotam. Ściskam Cię serdecznie
polecając Cię Opiece Bożej i Matki
Najświętszej.

F. Marikowa

Jeszcze raz i zawsze zalecam wielką
ostrożność z włochami.

17.7.82.

1.

Poniedziałek.

17.4.1882.

Kochany Lolu. Dziś odebrałam twój list i wszyscy admirujemy i podziwiamy że tak umiemnie wszystko zwiedzasz i po kapelusach nawet chodzisz. Książe Brieden musi już być na gazie bo zaraz wyjeżdża na parę dni do Mühlhausen do Czech, zapewne na rodzaj rekollekcyi. Odebrawszy twój list posłyłam dziś zaraz pożegnać i spytałam się jego o Tańcurek. Odpowiedział że chociaż bez odpustów on chce mieć Tańcurek srebrny, a więc wszystko dobrze. Daje się że już Ci pisałam że Wrzesio wiec kazał pojechać z Tańcem do Berlina dla interesów. Jak wróci w lutym wiecór a Wrzesio ma pokończyć interesa i wtedy, [illegible]

wrócił dziś albo jutro. Ciocia więc z panienkami nie pojechała jeszcze do Wiednia i rzeczy się ta podróż będzie odłożona do końca tygodnia bo nie miałam list że Ciocia Lucyna przyjeżdża tu w piątek a więc nie wiem czy zechcą wilią prawie jej przyjazdem jechać — Pani Skowronkowska jest już w Dreźnie nas jeszcze niebyła ale widziałam Ją wczoraj w dziennych Kościoła Karla Russanowskich i karscy mają takie w tych dniach tu być — Od Olka jeszcze ani słówka nie mam od kiedy wyjechał, mam jednak nadzieję że szczęśliwie dojechał do domu —

Nie pamiętam już czy ci donosiłam że Tusia Kwilecka już zaręczona z Panem Niemojewskim — a takie nieszczęście czy już pisałam o resultacie wenty. Panienki Rzeboty przedwczoraj 290 marek. Wczoraj niemy bardzo wdzięczni i wczoraj bardzo dziękowali nam za udział w loterii. Chcę przejść list wyprawić aby jeszcze dziś poszedł a że nie ciekawego niema więc kończę ściskając Cię jak najserdeczniej i polecając Cię Opiece Boskiej i Matki Najświętszej.

T. Majkowska

Lipiec 17 [illegible]
1862 r.

17482

[illegible]

Spodziewamy się tu Tani
Lucynę na 4 dni, a my
stąd wybieramy się w środę
Jadwisię na parę tygodni
do Wiednia, tojest Wiedeńa
i ja. Tutaj Kwiatkowie
jw. ostatnimi serdeczne
z panem Niemojewskim,
Tinnie Sabatycka takie
z panem Edwardem Je-
wickim. Jutro zapewne

przyjadą tu Karscy i Ka
rio Russanowski. Pani
Chomętowska córka i panna
nie bardzo jest tu, że
u nas ciemno nie było.
Wczoraj
Wczoraj byliśmy u pani Kwiatkowskiej i przedwczoraj
my na wenie i mieszkało
lili 290 marek przy
niósł. Księdza Brieden
zawsze chce mieć srebr
ny Tabernakl choć bez

odpuszczam. Duch Boży niech
w niego z pożegnaniem,
bo on wyjechał nowi
kawalerowie tamci, ale Michał
Hanysek i dopiero z wiosną
wróci wiadomości.
Świętowa jesteśmy u nas tak
bo wiosna tego roku dziwna była.
Zresztą nic bardzo ciekawego
niemasz więc kończę ten
krótki list serdecznie
Pozdrawiam Cię
Jadwiga Michałowska

18.4.82.

[illegible] z Vámi się na naszym
[illegible] Vaszego [illegible]
[illegible] [illegible] teraz [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
niepotrzebne czas [illegible] cieszę się bardzo
z Wiednia, a [illegible] [illegible]
[illegible] i ciekawa jestem [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
Russanowskim [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

[illegible] [illegible]
Vami. Pierwszy dzień był [illegible]
z drugiego dnia [illegible]
się jednak dobrze bawiłam. Wczoraj nie
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
o nią nie [illegible]

5

20.4.82. 64

20 kwietnia Czwartek

1882.

Kochany Lolu – We wtorek rano przyjechali państwo Karscy z Karlem Mussanowskim. Byli u Proclsa – u księżny potem przyszli wszyscy razem do Lion Tadzia gdzie nas zastali. Zaprosiłam ich do siebie na herbatę na środę – We wtorek wieczór przyjechał W. Wacław z Berlina i we środę po obiedzie wiadam gości z małemi przerwami aż do 7mej wieczór. Był P. Karski z Karlem i przepraszał że sama nie przyszła ale bardzo zajęta u Proclsa wyprawą. Potem P. Wayhaus, Pani Wessel z córką, Pani Chomentowska z Anusią, Pani Bnińska z nauczycielką, Pani Walewska z córką. Po ostatniej wizycie przed chwilą powróciłam dziś

przebrał; Ciocia już była a potem przyszedł W. Wacław. O ósmej przyszli Karolcy z córką, Księżną i Karolem a później przyszedł pan Karol W. który dowiedział się ani mieli być u nas a że był ciekawy widzieć pannę Karolkę więc Tatko przyszedł uprowadzić nowy do Lizo przez Księżnę). Nie mieli dziś u nas wieczorem, Karolcy sami (z swoją nauczycielką), Pan Karol z W. Wacławem Tatkiem rozgadali się na chwilkę rozmowa nie ustała a my panie między sobą rozmawiałyśmy. Cała wieczór siedziała w Ciuni pokoju — Dziś nigdzie nie wychodzę bo mnie głowa boli pomimo pozdrowienia z A. Charewicza do Ciuni. Dziś przygotowujemy pokój dla Ciuni Lucyny, która jutro tu rano ma przyjechać. Przynieśli od Gottschalka wygodne łóżko, zawsze ze wszystkiemi porządkami i służę do wieszania sukień — To wszystko ułożone w Piotrusia pokoju, a Marynia będzie stać z Ciuni) — Ciocia pojedzie do Wiednia z pannami podobno w niedzielę na 10 dni a bo pan Sygodzki — Pani Chomentowska stąd jedzie do Lourdes. Karolcy Tatkiem na kilka dni tylko przyjechali Ciocia pisał raz kilka słów z Bożówki skąd pojechał po przyjeździe i miał już wracać do Tatki jak ten list pisał. Teraz ciągle tylko o rangerynach i skubach Lucyny; były listy od Ciuni A. od Marynii. Kto wszystko tylko

o takich rzeczach pisać a tu mamy
aż dwie panny zaręczone, P. Kasię
i Annunię) — Księżna Radziwiłł
córka ks. Leopolda śmiertelnie za-
chorowała na Wielkanoc. Odgry-
za drzewo i mówią że pokarm
na nóg uderzył. Niewiem co tam
się lekarz dzieje ale była bez nadziei
życia — Mam nadzieję że dobie
listy kasztelu odsyłać gdzie będzie
bo może ten juri Ciebie nie zastaw
nie na Via del Babuino —
Ściskam Cię serdecznie polecając
się opiece Boskiej i Matki Najświętszej

T. Maślia

26.4.82.

Leipzig d. 26/4 82.

Lieber Freund!

Was werden Sie von mir gedacht haben, daß ich auf Ihren lieben letzten Brief bis jetzt noch nicht geantwortet habe.

Drei Monate nichts von sich hören zu lassen ist gewiss nicht sehr artig von mir. Aber Sie glauben mir gar nicht wie schnell mir diese Zeit vergangen ist, besonders da mein Bruder viel in letzter Zeit verreist war und ich folglich immer viel zu thun hatte.

Sie nannten Ihren lieben freundlichen Brief vom 17. Januar langweilig; ich konnte dies aber durchaus nicht finden, denn er hat mir eine Fülle des Interessanten

Sehr interessirt haben mich Ihre Mittheilungen über Ihre Sprach-studien und Ihre Reise, die vielleicht schon vorüber ist, oder auf der Sie möglicherweise diese Zeilen treffen werden.

Die kirchenpolitischen Vorgänge, besonders der Antrag Windthorst haben mich auch lebhaftest beschäftigt; desto gleichgiltiger ist mir die bevorstehende Frühjahrs-session mit dem langweiligen Tabaksmonopol.

Was sagen Sie dazu; ich fange jetzt auch an etwas musikalischer zu werden, da mir das Schauspiel weniger Vergnügen macht, habe ich es jetzt mit der Oper versucht und letzthin die reizende Oper von Wagner: Der fliegende Holländer gehört: Senta Sachse Hofmeister, Schelper den Holländer, Brandt als Erich, Bost und die Frl. Löwy. Gewiss kennen Sie auch die ganz

entzückende Oper, und werden sich vielleicht auch noch auf die Leipziger Theater Sänger begnügen. Die Reicher Kindermann soll sich mit der Sachse-Hasenleder nicht mehr vertragen können, deshalb hat man nicht mehr den Genuss, die beiden herrlichen Stimmen nebeneinander hören zu können.

Sonst wüsste ich weiter nichts Neues aus Leipzig. Man baut ein grossartiges neues Gewandhaus und verschönert die Promenaden auf's Fleissigste. Ich lebe auch ziemlich still für mich hin und komme fast nur in den Ehrsch. Verein junger Kaufleute, der zwar noch sehr klein ist, aber in dem ich mich gerade deshalb recht wohl fühle, auch sind darin

Leute recht nette junge Leute,
die ich alle recht gern habe.
Ich bin mir damit bewußt,
wenn ich diesen kleinen
Verein nicht unterstützen helfe,
daß ich auch etwas für
das Reich Gottes mit wirke.
Die Musik wird dort auch
sehr gepflegt, vornehmlich
geistliche. Und ich möchte
fast sagen, wenn ich diesen
Gesang höre, begleitet von den
feierlich ernsten Tönen des
Harmoniums (eine Art kleiner
Orgel) so ist es mir am
wohlsten zu Muthe.

Doch nun möchte ich
für heute schließen; hoffentlich
treffen Sie diese Zeilen in
guter Gesundheit
an. Es grüßt Sie in alter
Freundschaft

Ihr

Hermann Arnold.

27.4.82.

Kochany Tato. Już dziś wszystkie wojska i Teatr jutrzenkę wyjeżdżają jak niedzielę. W poniedziałek wieczór Basia wyjdzie i pewnie pojadę do Grodna. Nie wiem nic nie odpowiadał, bo jak przez cichą dni otrzymuję pieniądze na ogłoszenia, napewno [illegible] jeżdżę dziś wyjeżdżam i jutro wyjeżdżam, a ja w dniu wyjazdu pisać na stacji [illegible] i opisać. Pisałem niedzielny gdzie w chwili wyjazdu książkę i [illegible] Kowalskiego - dzisiaj [illegible] [illegible] [illegible] Basia [illegible] do Poznania więc teraz [illegible] [illegible] nas osób jest wtorek. Przed dwa dni nie wychodziłem bo chociaż moja [illegible] jest dalekko mniej słuchnięta ale jej [illegible] i [illegible]

Jak widzę bardzo cierpisz pobudzam go
Ale ktoś być prawdziwy, wierzący a
drugi jak fasciowiec być i ty nosy pie-
ścisz bardzo-dobrze. Wierzący i prawdzi-
wy dużo nadawałam a wierzącym wier-
zący nam P. Chrystus czyniła. Jak chrześ-
cijanki pić na mszy niedzielne jak przemie-
lowany być ks. Proboszcz i wczoraj miał
jechać do Nicei. Byłam pana Maryi
wczoraj pić w niedzielę. Miałam list
od P. Rakowskiego z Paryża prosi abym
ja odwiedził jak będzie w Paryżu i
adres przysłała. Boulevard Haussman 29. III
Pytam się list pewnie i Wacia
będzie widział co robią. Miałam dziś
także list od Fani L. ale nic ciekawego
nie donosi. Dziękuje za nasze listy.
Ks. Brieden Italio różny stosunek być
przychodził nas odwiedzał wczoraj i prawie
raj. Dziś przyjdzie czytać a przedtem ja pójdę,
na Mszę rano do Kapucynek. Serdecznie
ci dziękuje za list. Całuje Cię Mario
Magdaleny [illegible] A. Mickiewicz

9.5.82.

9 maja 1882 r.

Kochany Lolo — Już dość mocno do Ciebie przemawiałam, że ja nienawidzę pożegnań, a co tu — Do Nowego Roku zostaje mi tylko kilka dni, a potem Ty wyjedziesz, a ja będę sama, sama jak palec. Ale to nic, przyzwyczaję się, a potem będzie mi tak dobrze, że nie będę chciała wracać do domu. Ale to wszystko nic, ja się nie boję, bo mam dużo odwagi i nie boję się niczego.

Czuję już jesień na dworze, ale dzisiaj słoneczko świeciło i ptaszki ćwierkały, że aż miło. Ja mam wszystko w porządku, tylko z pogodą nie bardzo, ale to nic, przyzwyczaję się. Ciągle o pożegnaniu myślę, ale nie chcę, żeby Ty mi przypominał, bo mi wtedy jest smutno. Ale już dość o tym, bo się rozpłaczę, a tego nie chcę. Ja mam dużo pracy i nie mam czasu na nic. Moja uroda

w hoica tego tygodnia pòdobno.
[illegible] bo nar[illegible] chłopcami i P. Chaszewsky
byliśmy u Pierwszego Cesarza. [illegible]
gosc i zachwycił nasza. Choć nie
rozumiał nasz on mówić jednak dus
skapał nam i skrzydeł nam ogromnie.
Jest to w Drezdnie, z hawza hó-
rzicka 8 osób, z tego cztery z Lacy
dwanaście, bardzo dź wszystkim
zabawiamy się pewnie wiecej niż
nas nam przyjemnie. Dostałem
obuć srebrnych [illegible] mój Papuzy
ma się wszystko pewnie to wiadó
mo i tam ale tylko nas z tamtą
stroną. W środzie mamy [illegible]
jazdę mamy do P. Chłopców jedzie
nie przyjechała ale jeśli wszyscy
nie to tyle. Adjutant jak wszyscy

przysła na obiad wczoraj i przy
jechała wtorego Cesarz, ojca
chrzestnego nie a Generałowi a to
z rozkazu. Cesarz ze tego dnia
jest w Saxonii na razie i
przyjechał do Drezdy na wszystk
a dnia go nam przyprowadził.
Ciocia Ks Mostiskiey wczoraj na bal,
jedziemy bez i wszyscy dlugo bawi
Mamusia wszystkim wszem dowas.
Lopisze obole 3 kwadranse na 7
wyrosli. Całujcie za gary a Adzia
do siebie. Bardzo mily wczoraj
chłopcie, przyjechali rozmowny,
nabawiony a ten to nowin dowiedzia
si cały dzień chwilki dawno nie
byłam. Cesarz dź w Saxonii
na [illegible] Księdza J. i jego Chrzestnego
Fedory wyjechali [illegible]

15.5.92.

15 Maja Poniedziałek.

w obliczu Boga. Biedna kobieta
z całych swoich sił pragnęła, a to
tak z przyczyn dziwnych, które jeden
z nas tylko może sam dla siebie
jeden i Stwórca tylko zna. Przyszła
strony. Ja tak rozmawiam z
Nim przed Nim upadam. Mówię
Mu i do Niego z Nabożeństwa
serca, bo Bóg jest do Miłości
Po tej pory miesiącu Nadzieja
pojechała, aby mogła z Bliskimi
się Spotkać. Bóg dał tak
Łaski jakiej. Strony był Cmentarz
Skomielski i Polowy Kościół
i P. Michajłów. Bóg dobry, pomóż
i P. Skomielskiej za wstawiennictwem

Boga, pierwszy raz tam byłam
to w pewnym dniu o 7 mej jest
to Stanowisko miejscowości, podług
P. Skomielskiej jest z Kowlem wy-
-jechała, jest w Bożym, może dą
gdzie tam spotkać. Stoi nie
Całego miasta, tam nie
widać z mostu do Cóte przed
tego dnia i Stokajce tych prawie
-dziwy, a mostek o krzyżu na
Egipcie to jeszcze więcej dziwnych
aby gdzie kolwiek ujść i Cudzi
zobaczyć — To Miasto widać tak
jak Egipcie tam, nocą więcej
ale Boże dą się jeszcze o tam Bóg
wiem — Tak może zawsze
wiernemu mieszkańcowi na Bożej
ziemi, jak na Niebieskiej Ojczyźnie.

24.5.82.

Mój Kochany Lolu

Dziś byłem [illegible] bo [illegible]
[illegible] z nami i [illegible]
[illegible].
Rok właśnie [illegible]
[illegible] [illegible]. Mieli [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

J. M. J. † 9. Czerwca 1882

Gniezno

9.6.82.

Zacny Kolego i Przyjacielu,

Przypominając się łaskawej pamięci Twojego mi Pana, zaszczycam żądane przesłanie czytania Tellera nad Księgą Ksiąg. Bóg mi zechciał tak długo bronić życia, abym się przedstawić mógł wzorowi pracowitego Pana Kolegi, Naszego wielkiego dobrodzieja i przyjaciela - którego i Jego następcę w Pana polecam.

Oddaję się Twojej Pamięci do Ofiary Świętej, gdzie Ci Pana mego i Twój modlę.

Twój Przyjaciel do grobu

A. Walenty Przeciszewski

Ks. K. —

13.6.82.

Ljubljana Lola

169. 14.6.82. Środa 14 Czerwca
Marienbad 1882.

Kochany Lolu – Wczoraj chciałam pisać do Andzi ale zobaczywszy że Tińcia już to zrobiła niechciałam dwa listy na jeden raz pisać o tem samem i odłożyłam na dzisiaj – Zaczynam od uspokojenia was ciekawości co do listu P. Bunińskiego który ci darowuję i wcale niejest ciekawy ale wam go pożyczam, cały świat może go czytać. Olio pisze że się wybiera do Mszy by na Mszę S. zdążyć do P. Orlikowskiego do Stryszowic a zdążyć na jeden dzień do Odessy; niema nic nieznośniejszego w jego liście ale go nie pożyczam bo już by był za gruby pakiet – Przykro mi że mój pierwszy list zrobił tak niemiłe wrażenie i Pauna Chazewska o mnie się niepokoi – Teraz już mi znacznie lepiej od kiedy Tińcia się wyniosła do cioci Jadwisi pokoju, mam więcej miejsca mam dwój kąt, łóżka

karetami zmienić, dali nie większe i wygodniejsze i jak przyjdę do swego pokoju to już wiem gdzie co leży bo każda rzecz na swoje miejsce. Dają się te kuracya nie służy, humory nie biją do głowy, wody skutkują i zdaje mi się że schudnę. — Wybieram się jeszcze raz do doktora aby się spytać czy mam się kąpać bo oken nie współczynał, czy mam już pić trzy szklanki bo dotąd tylko dwie piłam i czy powoli pić kawę bo to wielka przykrość nachodziwszy się z rana zasiąść do niesmacznej herbaty. Wszystkie panie i Feliks S. piją kawę i dziwią się że mi ją zabronili. — Jeszcze nam tylko pogody i ciepła brakuje. Deszcze codzień padają zawsze mokro i zimno dzisiejszego w pokoju tak mroźniemy że nogi i ręce jak lód.

mnie wszystkich i najcieplej mi kiedy chodzimy nawet po deszczu i po błocie. Czytamy razem wszystkie Eliane przez P. Craven już drugi tom zaczęłyśmy i już z 10 szklaneczy wszystkim. Koncert to pomału zawsze — czytanie i robota bo niewiele mamy na to czasu. Ciocia Tekluia jak zawsze najwcześniej wstaje i wychodzi. Każda z nas z osobna wychodzi a potem spotykamy się koło źródła — Od dwóch dni później wstałam bo o pół do 7mej, ubieranie nie dużo czasu zabiera bo czesanie trudne i trzeba wszystko samej sobie dostać i pochować przed wyjściem. Przez tych parę dni piłam jedną szklankę po której szłam do kościoła na Mszę S. o ½ do 8mej po której S. wracam do źródła piję drugą szklankę i potem wszystkie razem idziemy na spacer

i [redacted] nasze śniadanie albo gdzieś
w lesie albo po powrocie w kurzali
i dopiero około 10ty albo później
wracamy do domu — Potem czytamy
i robotę robimy a na godzinę przed
obiadem rozchodzimy się do siebie
na pisanie listów, przebranie się
i jakie inne zajęcia. Tak było
przez tych parę dni, niewiem jak
daly będzie. Zawsze mamy zamiar
raniej wstawać ale jakoś to nie
idzie — Felipa codzień u siwadła wędr
jemy — Jeszcze wybieramy się z Ś[illegible]
do P. Wiktor i do P. Zaleskiej — potem
już niechcą wiecej robić, drugi raz
wszędzie być dla grzeczności —
Olcio pisze że do W Emeryka do Peters
-ga pisać mieli aby nie karać wystać
pieniędzy — Ściskam was wszystkich
jaknajserdeczniej polecając was opiece
Boskiej i Matki Najświętszej —

T. Maślińscy

Ks. Dziedzicowi ukłony zasyłam —

25

Marienbad. 15 Czerwca 1882 r.

15.6.82.

Kochany Lolu

Odebrałam dziś list od Andzi, a poprzednio od panny Chamentowskiej, za które listy bardzo dziękuję. Trzymaj się jednak porządku i sprawiedliwości pisz do Ciebie a potem do Kantyki Chłopców. To bieda tylko, że nie umiem dowieść nic innego jak tylko to że dzień i dzień idzie, nic stamtąd codzień

u Młodego Maryśka jest raz, dwa razy zgorszadała, wszyscy do niego pójdziemy.

Jo tu cały dzień pracuję jem to tu ciągle tyję Marcin trzyma się dzielnie i śpiewa za kawę. Jutro imieniny Marcina rozpoczniemy. Ściskam Was wszystkich serdecznie P. Chamentowska tatuś.

Kochająca Was siostra Marja

P. Lolu, jakoś Andzia dopisze. Ja mam dużo pracy, ale dzięki Bogu mam siłę i zdrowie. Marcin z dziećmi kąpie się, pije wodę i bardzo mu służy. A dzisiaj rano [illegible]

chodzę w zimowym paltorie
i urzędzam za zamkniętemi
bramami obrotami, ale pomimo
to po kilka razy na dzień
z domu wychodzimy i nie
wariuję na ulicy spacer-
jemy. W pokojach ogrzać
się nie możemy nogi i
ręce lodowate.

Państwo Solarscy byli jeszcze
u nas, Mama także była
u nich parę razy razem
wieczorem i panią Malinow-
ską i panią Schierstedt
wreszcie nie a nie komplet
nie nie mam do domu
sienia. Jutro Mama
i ja wybieramy się do
Sprowidzi, pokażemy się, że
jest tu kwiat jeden
miejscowy po francusku

87

1.

16. 6. 1882.

16. 6. 82.

Czy nie zawadzisz
o Wrocław lub kogoś
przed wyjazdem na
Podole, bardzo bym
chciał wiedzieć, —
Przebywam Cię jak
najczulej, ściskając
Cię wyraz serdecznej
przyjaźni. —

Wincenty

Kochany Panie. — Do pozar.
prawienia pewnych o
kolei wspomnianych
rzeczy, a niemniej ta-
kież Twoje oświadcze-
— Niewiem jeszcze, czy
do owej pojadę, gdyż
mamy obecnie bardzo
kwaśne stosunki, chorują
nam dzieci, a do tego
wszystko jest tak
wiadomo o Ojcowie
i o Petersburgu. —

12.

26.6.82.

Kochany Lolu. –

Wczoraj ci dziś Kuję za wszystkie starania mi pomocne za Książki, Kiedy Ryan pozwala to i X. Switkowski nie pozwoli. — Piszesz, że oddasz w Krakowie. – Ja powtarzam, że lis dawniej o Lwów bo w Krakowie nie wyjdą aby mi nie było co robić. — Za dużo gdzieindziej za mało jedzenia. — Do Jurii dalekie wiza czy będzie rozpatrzę lis. — Jurii pisałem do Mamy, a do Drezna powtarzam, że ty, Julia i Jasi powinniście mi poprzysłać Kwity w rublach na pieniądze wybrane w Drezna u Mamy, bo za parę tygodni zamykam rachunki więc trzeba do tego czasu mieć. W. Niemczech potrzebuję dużo rubli, ale nie pamiętam dla kogo. Że Haidy z wszystkich wierzeń tylko wiecznej Kwiatki napisze i bardzo. — Za mały, że to lis tyczy wiosna – to gdzie koło Drezna, czy Hamburga wiosna to samo, a w Niemczech więcej Komputów niż w Mayd. Nie zapomniałem, że i Polska wiosna potrzebna. Wczoraj szczęście by Cię dla ulgi z przyjechał na Podolany do Kasi, to wszystko ojciec lis tłumaczy. Co to Cendra Bobina (ze szczególnym uczuciem Stanisław). Trudno by z nim rozmawiać Kochanowski Kochanowski Kochanowski i nie bardzo, bo się przecież lis ojciec nie zgadzam [illegible] — Wyprzedzam – jak lis [illegible]

Wadowice 2do Lipca
1882 Krzeszowice 1882 r.

2782.

Kochany Lolu - Dziękuję ci bardzo za wiadomości o Heyst. Będę zawsze pisać do Semenyna i Jemu to powtarzam.
Pisałeś w jednym liście że niejaki Rosenzweig czy mam jechać do niego a ja potrzebuję to wiedzieć akuratnie i proszę Cię abyś mi stanowczo napisał czy jechać. Ja wiem zapewne że kuracja przez 10 dni przerywana i przez to wiele czasu stracona. Od kilku dni na nowo zaczęłam pić z wielkim smakiem wody i daje się że ta kuracja mi bardzo służy. Myślę że moczarki dla mnie nie potrzebne i to może ta kąpiel mi zaszkodziła, i chociaż mi doktór kazał wrócić do tych kąpieli ja tego nie robię bo się boję bym zaczęła

gorączkować

która mnie bardzo dobrze pokrzepiła
i zdaje mi się że te kąpiele z wodami
dobrze mi służyć będą — Ale zostaję
nie tylko tydzień na skończenie
kuracyi która zaledwie zaczęta —
Otóż jeżeli ty jedziesz do morza to
w takim razie proszę abyśmy ciebie
abyś naprzód z Piotrusiem pojechał
1480 a jabym w takim razie jeszcze
tydzień dłużej tu pozostała — Ale
jeżeli to niemożebne dla ciebie
niechcę ciebie na zarai na wydatki
niepotrzebne i proszę ciebie bardzo
abyś ceremonii nie robił i napi-
sał otwarcie że niemożesz jechać —
w takim razie wrócę 10go albo 12go do
Drezna — Wczoraj się wąchałam i
ponieważ przemarzły jak 7 f. straciłam
jak jeszcze przez jakiś czas dzisiaj zachowam
to w stopy jeszcze może drugie tyle
nie ubędzie i dosyć będzie zemnie
Napisz mi więc stanowczo na co się
decydujesz abym wiedziała co mam
robić — Dziś odebrałam list pani
Charewskiej która nas wszystkich
bardzo zajął i zabawił — Cieszę się
że książka dobrze się bawi. Pani
Charewska mnie się już spodziewa
do Drezna bo myśli że mi kuracya
nie służy, tymczasem oprócz moczenia
samych kąpiele i wody bardzo dobrze
mi zdamnie —
Pani Lydia Iwanowna była u mnie
i mnie nie zastała — Jutro zapewne
oddam Jej wizytę — Ciocia Tekla
wczoraj rano wyjechała i już
dziś był list od niej do Maryni
pisany ołówkiem w wagonie —

i w Prudze podobno wyprawiony
na pocztę — Do księdza J. pisałam
już i łżę dwa razy ale pierwszy
list niepewno po przyjeździe tu
pisałam — Dziś P. Malinowska poka-
zała mi panny Prylińską, która tu
jest z Matką i ciekawa bydź ją
widzieć — Wybierają się do Nowyorku
dokąd panny zaprasza) — Resztę
nowinek zostawiam Tini która
dziś chce pisać do Drezna — Towarzy-
ciekawego niema nic — Ściskam
was serdecznie z P. Charzewską
polecając was Opiece Boskiej i Matki
Najświętszej —

T. Maśkowa

Środa 5 Lipca

5.7.82.

Kochany Sobie — Dziś twój list odebrałam i cieszę się bardzo że jedziesz do Heyst naprzód z Piotrusiem; teraz mogę tydzień kurację przedłużyć i 17go albo 18go wrócę do Dworca gdzie prawdziwie zabawię aby się przepakować i na waszą przyjazd do Heyst. Wczoraj jedliśmy obiad spokojnie w domu, wtem drzwi się otwierają i W. Wacław wchodzi bardzo się wszyscy ucieszyliśmy Jego przyjazdem — Razem z nim jeszcze wieczorem spacerowaliśmy, a dziś pojedziemy na obiad do Bellevue i ponieważ wujcio jest uradowany się winem Szampańskiem — Teraz więcej się przekonuję że to wino pasuje mi lubię) — Na 18go Piotrusia chcielibyśmy tutaj sobie wspólnie zafundować szampana ale wstydzielibyśmy

się bo byłyśmy same dwie bez mężczyzny.
Wracając dziś z obiadu spotkaliśmy
Cesia Szembeka który przyjechał z Karls-
badu na kilka godzin był u nas
nie zastał nas i z nami powrócił
do nas; dopiero niedawno wyjechał
a ja siadam aby pierwszej pisać
do Ciebie bo już dawno nie pisałam
i przez parę dni w Dreźnie nie
mieliście wiadomości o nas —
Wyobrażam sobie jak się ucieszyć
widząc P. Czarnomskiego który
pojechał do Drezna — Napiszcie
czy znowu Andrię pocałował tego
roku — Jeżeli Piotrusia wakacye
kończą się 20go Sierpnia to niema
rady i zdaje się je przedłużać niech
już tego roku popracuje na
cztery tygodnie coś zrobi —

Cretkom z niecierpliwością aby już skoń-
czył swoją drukę bo widzę że w Jako-
wie nigdy się nie nauczą jak w innych
krajach sześciotygodniowe wakacye
dawać w lecie. Wczoraj spotkałam
P. Dobrowolskiego z Krakowa
i trochę z nim chodząc rozmawiałam
bardzo mizernie wygląda — Ciocia
Jadwisia nie wykręciła się, musiał-
tam Jej pewnie Lydziatowicz zaprze-
zentować i ona się wybiera z wizy-
tą do Cioci — Ciocia T. już dojeż-
dżała do Krakowa dokąd bardzo
długo jechała — Rozpytywała się
tu ogromnie Księdza i kiedy na
jechać i tak jej pięknie poradzili
że była w Krakowie dopiero w niedzielę
wieczorem zamiast o 7mej z rana.
O Sewerynie nic nie wiemy, posłałam

nim dostał twoje o Aegyt ale nie
nanawiałam aby tam jechali aby
się nie zaziębili, może do Biarritz
w końcu pojadą — Niemiec ciągle
pisał gdzieś o tem że pozawraca
był koncert Arlot i Padilli na
którym byłam z Panną bo ciocia
niechciała iść. Niektóre arye te-
same śpiewali co w Dreźnie; głos
jej bardzo nieszczególny u Arlot
ale metoda nawet dobra. Powinnaby
się kurować w Marienbadzie bo bardzo
chyla a to nie pomaga do śpiewu.
Jeżeli na jakie pytanie z Drezna
nie odpowiedziałam to przepraszam
ale już nie pamiętam co kto o co się
pyta — Ściskam was wszystkich jak
najserdeczniej polecając was z panną
Charlottą Opiece Boskiej i Matki Naj-
-świętszej. T. Mańkowska
W. Wasiuto ma jest tylko z wizytą u Pani na kilka
dni a potem jedzie do Ems.

Marienbad 7 lipca 1889 r

7752.

Kochany Lolo.

Mama się pyta, czy Jasiowi miesięcznie i czy dał Ste Mary Nieniarowskiej 100 marek na wakacye? i czy Pilling zapłacony? A Lionia dziękuje Andzi za rachunek od Prilma Olsz interesa, a tobie za zabawnemi nowiny. Przyjechał tu do Marienbadu wczoraj Mojarski Judko i w kwietniu wyjeżdżamy. Herr Josef Mojecki aus Mojecki in Russland.

Dziś był na promenadzie
i siedział sobie w pięknym
wozie Stanek, na mnie,
a Ciocia z tyłu w drugim
(ale on o tem nie wiedział)
wozie. Chodzimy teraz
często do strzelnicy i takie
do tej prawdziwej gdzie stoją
laje z prawdziwych strzelb
i pistoletów. Mamusia i ja
wprawiamy się strzelać z
pistoletu, wcale dobrze
idzie. Pan Dziedzicki,
córka jego Zygmuntowa
Szembek, i pan Kempski
przychodzą także z nami
strzelać. Dziś pani Malinowska
miała wyjechać z powrotem
z wiosennego
na Bukowiny tymczasem
nie pojechały. Dopiero za
kilka dni mają jechać do
Wiednia gdzie z nią ma
być rendez-vous z Kazimierzem
i Leonardem Malinowskimi.
Często mamy tu żadne
koncerty, to Ciocia bywa
to wyjście nam daje

to pan Krzycki, i D. teraz
od dwóch dni usiłuje się
uzbroić w [illegible] z [illegible]
i drugim lub trzecim przy-
jściem do stanika, i wtedy
to pewnie tak może. Ex-
pospery wieczór, że wyjdzie
Wacław tu jest od dwóch
dni i że jutro razem
pojedzie do Lwus. Jurczyn
dował nam dwa doskonałe
obiady w Bellevue z winem
Szamponskim i Cichem
Was wszystkich serdecznie
i pana Chamerskiego.
Kochajcie nas tak
Zadrożna M.

2. L. prot. Pleszewskiej Hof III, 8
12. 7. 82.

12. 7. 82.

Kochany Panie Ludwiku!

Przepraszam,
że Ci nie pisałem o pisaniu odpowiedzi
na Twoje list. z 6. b. m. — ale
przekładam [illegible] pieniędzy
z Berlina, — które nie chcą
do pisania nie nadawać.

Kochany Panie, niech się Pan
na mnie nie gniewa za moje
niegrzeczności! Zapomnienie —
nie pamiętanie — niedbałość
to nigdy z tych rzeczy przykrych
wypadków — słowem, niech
mnie Pan ratuje z chrześcijańskiego
obowiązku pobłażliwości. Czyż
niedbałość. —

Jeśli dowcipny
pisarz jakoś — Jacek [illegible]
z Pana
dziełem zechce się [illegible]
mój wypróżnić. Jeśli tego
jednak: jakoś pewno pie-
niędzy

nie mieli, kto powie, mnie
powodzi Pan Jezus mnie
[illegible] 20 kwi. wrzesień.

Całuję Pana — i rodzinę

wszystkie [illegible] uprzejmie

do widzenia

K. Szaleniec

18.7.82. 08

172.

Drezno 1882.

33.

D 10 Lipca 1882.

19.7.82.

Kochana Zofio -

List Twój do Tatusiowy bardzo się przydał Mamie. Nie odpisałam zaraz, bo Mama do was pisała, a z reszta do tej pory czasu na to nie było. Dziś jeszcze tak mi się nie chce pisać, że to coś okropnego. Mama ta jest od dwóch dni i do jutra zostanie C. Tadzia zapewne przyjedzie [illegible] a ja tak [illegible] Jeśli [illegible] to się wszystko wtedy, to napiszę Panu Cotti żeby ze mną nie spadziła i niedziela że mną dopiero Ciocia mi przyjedzie. Podobno Ciocia ma [illegible]

Dni tu zabawić, a zatem może trzeba by
dnie jeszcze z dziesięć dni tu siedzieć a tak
bym już chciała wyjechać! U Mamy po
wrotu nic mi się nie chce robić, wałęsam
się po domu, rozmawiam, jak gram, to
z największą antypatyą, i czekam niecierpli
wie na Cioci przyjazd. Będzie wtedy kapelan
bo przez kilka dni mam zamiar gospoda
rować i przyjmować w siebie Cioci z Mamą
— Jutro biorę ostatnią lekcyę z Pa
nem, bo już tak gorąco, że to prawdziwa
męczarnia egzercytować się, a przytem nie
będzie czasu, bo mamusia jutro wyjedzie
a zatem mało czasu na muzykę

ksiądz Brzeski był tu dzisiaj; jutro będzie
obrzęd Pierwszej Komunii, które Józia, jak będzie
to chciała przyjmie — Jedziemy wszyscy na ko
munię, która wielkiemi uroczystościami odbę
dzie się jakoby ma być podwieczorek — Ciekaw
dziewamy się na herbatę P. Szczęsnych —
Krajowych Mamy z Marienbadu, którzy
mają w przyszłym i być u nas chcieli

Ściskam Cię serdecznie
i serce Cię kochające
Marcia Małkowska

Całuję Ciotunię
Jerzy do listu na tym samym papierze, bo
nie ma [illegible]

Chapeau dziś przysłuży; kosztuje
jeno Trzy [illegible] kupiłam bardzo się podoba
a Ciocia; chociaż kolorowe warjanty, a zarazem
tylla dość żołnierski [illegible] wyprowadza
20 Lipca. Nie mogłam wczoraj listu skończyć
Byli tłoczący, a biedna wtenczas wieczorem ...; a
dziś się wieczór dość był zabawnie Dziś przyszedł
list od Cioci i przyjaciół Napiszę w sobotę, gdy
muszę zawsze kartkę wcześniej dnia napisać
Tam do P. Cioci prosze aby do mnie na ten
czas wysłała. P. Zawisza jest bardzo nabity
kazał Zofiom się kłaniać Zofiowie Mamę
w sobotę, więc nie mam co więcej pisać
Ściskam Cię serdecznie

Szczerze Cię kochająca

Anna Wodzińska

Dziś Mama [illegible] z zawiści [illegible]

1.

Dresden, 21. Juli 1882.

Lieber Leo! 21.7.82.

Ich sehe eben aus Ihren freundlichen Mittheilungen, daß ich mich, wenn ich Ihnen und Ihrer Frau Gemahlin meine Glückwünsche zu Ihrer Verlobung aussprechen will, mich beeilen muß. Ich benutze die Gelegenheit, die mir in der Adresse Ihres Briefes geboten ist. Ihnen

die Antwort auf die beiden Fragen zu übermitteln.

In Betreff des Hotels folgendes. Sind die zufrieden mit der Bedienung etc. so bleiben die gewiß gewogen. Sollten sie sich über einen oder den anderen Punkt beklagen, so müssen sie dies sofort thun, damit man Gelegenheit hat den Abfall des Weines und den 30jährigen Krieg mit einander durchsprechen kann.

Nun weiß ich nicht, ob ich mich Herrn Bonnemann noch besonders empfehlen darf. Ich muß es wohl thun, da sie mir sonst übel nehmen. Ihnen

meinen

meine Reise geht nicht so kurz
nun. Ich werde ich wieder auch
bis einige Tage zurück.
Wir grüßen Sie Gott Dank gar.
Grüßen Sie Fata herzlich von
uns.
Wir grüßen und herzlich
Ihnen

Ihr

ergebenster

C. Riedel

IMAGES RELIGIEUSES
DE
CH. LETAILLE
EUG. BOUMARD, SUCC.
EDITEUR-PONTIFICAL,
Rue Garancière, 15,
Derrière St Sulpice

Paris, le 2e Juillet 1882

28.7.82.

14.8.82

173.

1. Sierpnia Poniedziałek

2 Sept. 1882.

Kochany Lolu — Wczoraj twój list odebrałam. Dziękuję ci za detale o podróży — Posyłam ci dwa listy Andrii — Czytałam twoje nowe logogryfy i zagadki. Niewiem czy postać Piotrusia rozwiązanie ważne bo między osobami które widzę w różnych miejscach, jest byłbo Jezus z Nazaret pod nazwiskiem Chrystus. Niemiałam papieru ołówka pod ręką więc wam przepisać nowe rzeczy do odgadywania. Wczoraj byłyśmy w Kościele, potem długo rozmawiałam z Panią Jenkins potem Tinia z Cyprian. Morze bardzo spokojne tak że niema jeszcze kąpieli i dosyć było bardzo. Mnóstwo osób przyjechało wczorajszego

zupełnie pełne były. Niedługo się ciesrytano osobnością, potrojono bo już w sobotę musiałano się przenieść do Nicei, dosyć nam ciasno było. Po obiedzie deszcz padał, muzyka grała przed Pałacem nasrego pokoju dobrze ją słychać było. Potem poszłam z Julią na pocztę bo ona miała do wysłania pieniądze do Lyonu za sajanie i tatan się pijanych ludzi spotkał i Amboisy poszli z nami na pocztę. Niedziadam ich posłał aby pójść do proboszcza do którego zawsze się wybierałam. Wróciwszy do domu na dole spotkałam Pania Gentis która poszła z nami do proboszcza. Spotkałyśmy go wychodzącego i obiecałyśmy dziś rano wrócić bo on nam powiedział że o 10tej będzie u siebie. Wieczorem wróciłaj była ta Stanowa reprezentacja. Okropnie się spóźniła bo dopiero po 9tej zaczął coś potarzać a tymczasem trafa grała gorzko i nudno było. Skutki nudne nie ciekawe; był wódraj na miotu drewnianego i kufer z drewnami do oddychania. Biedną Jowię spakować do tego kufra który drewnami potem obwiązywano kufer stawiali w naniosie i drzwi zamykali przed kuferem postawili zar drwonek a zar butelkę wody a za panią drwonka i wodę wypiła przy zamkniętych drwiach; potem Jana wyjęła z kufra który zawsze był zawiązowany. Potem wołała do kufra

zasznurowanego i jak go otworzyli
to się tam z nabarła; na konie
włożyli ją do wzdłuż worka długiego
który nad głową Jej ciasno zwią-
zali i potym worku znowu ją do
kufra włożyli obwiązali go drutem
i wkrótce znowu z niego wyjęta
z workiem całym w rękach. To
wszystko inne wzbudzające litość
bo ta biedaczka wyglądała jak suchotni-
ca, bałyśmy się aby nie udusiła się
w worku i kufrze nim wyjęta
z kufra "jongos" na nerwy działały, przytem
obawiałyśmy się na publiczności.
Jakiś dowcipnis wykrzyknął jak
ją wepchali do tego ciasnego worka
długiego <u>un saucisson</u>! i wszyscy
bardzo się śmieli — Jeszcze słowem
nikt nie pisnął żałował że
tego wszystkiego nie widział —
Dziś byliśmy u proboszcza który nas
bardzo miło przyjął —

Sąsiad P. Chavrouxhiej jeż wyjechał
przy obiedzie koło Sinci siedząc te
dwie niemki co dalej były a koło
mnie familija holenderska. Że pani
wczoraj tu widzą. Dowiedziałyśmy się że
Alfred na pensjon bourgeoise pobliżu
w Bruges, tam ona gospodaruje lecz
a on tu przyjechał zarabiać jako garçon
Duży Kelner Kubany trzyma hotel
w Brugecki gdzie Tabie postawił żonę
na gospodarstwie a sam jako kelner
tu tymczasem zarabia. Kiedy Kelner
wtedy miał hotel, zbankrutował i tu
służy. Potem nam powiedział co
że to wszystko Ze duży Kubany miał
hotel i zbankrutował. W Kardyni zaraz
Sami wielcy panowie nam usługują
i niedziwię się że to wszystko Tabie
poufale. Ten domek mały wchodząc
wieczorem ścieżką po kamyczkach
wąską do Sama Drzwi a za tym
Dalej jest ogrodzenie ogrodzenia

moie stan tej wielu kuracjuszów idzie
biere do kursaalu. Dawidziałam
się tabie na pieniądze wkładamy nabrą
do ręki a ręce daje swoją prawą
na którą biere pieniądze. Trwoży to nie
prawda bo tyle bajek do tego przymieszanych
że trudno bajkę prawdy bajkę się z
bajek coś ma. Chciałam dziś z nimi
pomówić o postnym obiedzie i prawie
dziat nie ze jest kilka osób z postnem
że będzie osobny dla nich obiad i tylko
proszę aby przy osobnym stole wszyscy
pozostający siedzieli oni sami tam ustawi
gowani będzie; dziś więc będziemy jeść
przy tym stole gdzie gospodarze zawsze
jedzą. Jest tutejszy pozostający jeden
Ksiądz który tu od wrzosu mieszka
niewiem czy długo tu zabawi, widać
że jest nie o kursaalu nie myśli.
Mamy jak wiecie choinkę jeszcze na
dworcu stoi jak wrócę dziś pobu-
dowie, pójdziemy dziecinnie znowu
się bawić w Budce co stoi na grobli
ale już miejsca niema — Ściskam
was wszystkich jabłuszkiem wiej
polecając was opiece Boskiej i Matki
Najświętszej. T. Maślanowski

27. 19.8.82.

[illegible]

[illegible] ij pisze. Przed Judit wiele mi
na sercu pliant i [illegible] rozmowy ze
[illegible]owai; a ja z Stiennie [illegible]ziemy po chmurach
[illegible]ziemy trawy i [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]ciągnęli [illegible] [illegible]
powróciliśmy. Przed Judit [illegible]
chciała wszystko opłacić na swojem
się wyprosić. Wtenczas ci [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
dnia do Blankenberghe i Stiennie był
[illegible]. Kolej [illegible], gdy Stiennie
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] od niej biednemu Polakowi, w Blan-
kenberghe [illegible] [illegible]
wchłonął i bardzo była zmęczona Dnia
[illegible] aby się [illegible] [illegible]
chłopcy [illegible] [illegible] Mama z [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

34. 2 [illegible] 1882.

(29.8.82.)

Kochany a[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible] ...

... Jurij ali by kmetje, ali [illegible] ...
... ga vodijo Turje vsi, ga ne [illegible] ...
... se spravljat vsi [illegible] ...
... [illegible] ...
... [illegible] ...
... [illegible] ...
... [illegible] ...
... [illegible] ...
... [illegible] ...
... [illegible] ...
... [illegible] ...
... [illegible] ...

... [illegible] ...
... [illegible] ...
... [illegible] ...
... [illegible] ...
... [illegible] ...
... [illegible] ...
... [illegible] ...
... [illegible] ...

18 Września 1882 r.

30.9.82.

Wielmożny Leon Mańkowski

w Chodzieży.

Wobec wyroku Sądu Pokoju z dnia 15 Września r. b. [illegible] Pan wraz z Bractwem [illegible] Kościoła [illegible] Gubernatora [illegible] [illegible] [illegible]

D. 23 Września 1882 r.

5.10.82.

2.

Wielmożny Jan Maśkowski
w Majorce.

W skutek listu Wpana z dnia 21 Września r.m. czyni Mu przy niniejszém 3 stare zagraniczne paszporta i pieczęcią odebrane z biura paszportowego heroldyjne i konsulary pewne świadectwa jego, które mi się dało to odebrać przy pomocy dróch robotników oddania starego paszportu.

Dokumentów Brata Wpana — pana Jana Maśkowskiego nie znaleziono w kancelaryi i oficyjalnie upominać się o nie — było niepodobném, zaraz dobiły bowiem roku paszportu. Jeżeli pan Jan Maśkowski nie znajdzie papierów swych w domu, to starając się w Szamocinie o paszport, dobrby było dawny za № 9461 zatrzymać, by za pomocą takowego wyszukać papiery w kancelaryi Szlacheckiej.

W prawdziwym szacunku —

W. Hyżinski

22

13.10.82.

Kochany Lolu

Przepraszam Cię bardzo, że
dotąd do Ciebie nie pisałem, ale
jakoś o tem nie myślałem.
Co do moich cenzur, to rozumie się
że słowniczkiem ze Wpanu nie
mą, ale lepiej jak najprędzej
pokazać prospekt. X. Brieden
był dziś u nas z wizytą;
donosił nam że najstarsza
córka Libertowej (Lebrowej)
zamąża na Suchedniów. (?) (Schwei-
nicht)

Ślub panny Küttichau odbył się w Szpitalnym kościele zeszłego poniedziałku. Pani de La Tronay dyspensy naturalnie nie otrzymała i została w Dreznie. Panna Küttichau, a razej pani Boy nebenbyla nie była u X. Brzezdena uspokojona. Pojechała znowu z mężem do Wiednia. Visita podobno na ślub nie została zaproszona. Rekuj z X. Brzezdenem w Koźmie jest rozpoczęta, mianem jest dwie.

Jak się wam podobała Zagadka? Dla Tasia:

Helen pojechał do Monachium na wystawę elektryczną — „Elektricitäts-Ausstellung."

Powiedz prosze Tasiowi że jeżeli mi on ani Andrzejowi nie wyjdzie wóz przyjechawszy do Drezna dostać się do swoich książek. —

Przyszły dla mnie z nowemi dwie Książki od Bartoszewicza (Kochan. i Kras.) Które to

odbiorcie za Nasz wyjazd,
za pozwoleniem Prezydenta, je-
mu wraz z chęcią na adres
nie było znane -
W tworzeniu jednem Szkoły
Muzycznej widzi jakoś Kompo-
zycję pana Chmielowskiego.

Z wyrazem Wysokiego

Piotr Maszkowski.

Będzin
dn. 1/13. Października 1911 r.
Rybek

52. Equitable Building
La 8. Novembre 1882.

15.

8.11.82.

Cher Monsieur,

Comme j'ignore votre
ainsi la lettre du 30. Mai m'a
fait un vif plaisir. Seulement je
ne puis vous comprendre. Voici chez
nous un pays où vous trouverez
une vie bien nouvelle, bien diffé-
rente à celle que vous connaissez
déjà, où du reste vous serez, enfin
vous le savez bien, le bien-venu
aussi long temps que vous voud-
rez, et cependant vous allez en
Italie et en Espagne, où il n'y
a que le vin et les églises pour
vous amuser. Pourquoi n'êtes
vous pas venu en Amérique?
Venez donc voir quelle vie nous
menons ici.

Vos recits de voyage m'ont beau-
coup intéressé. Je vous envie votre

Jodé et votre religion. Ici il n'y a presque pas de religion, ou bien les religions différentes sont tellement mêlées, qu'on ne peut presque rien en tirer.

Moi aussi, j'ai été à Rome pendant la semaine sainte — en 1874. je crois. Comme vous, j'aime Naples aussi, surtout la baie. Si, vous avez raison, je me rappelle bien que ces porteurs de chaises sont de véritables voleurs. Pompéi m'a beaucoup intéressé.

Non, je ne le dispute pas, je crois qu'il y a bien des guérisons à Lourdes. Il y a certaines choses qui sont difficiles à comprendre, mais qui existent tout de même.

Mon cher ami, vous avez bien dit "écrivez-moi une longue lettre". Je ne vais pas écrire des lettres. J'aime beaucoup causer avec mes amis, mais écrire les lettres — bah! pour cela je suis bien maladroit; comme vous le savez bien.

Écrivez-moi, pourtant, cher monsieur,

Toujours à vous

Tyler B. Kingsley

20.11.82.

Dresde le 20/11-82

Monsieur,

J'ai reçu Votre petit écrit et je me fais un plaisir de Vous répondre surlechamp. Merci pour Votre bonne souvenir. Quant à Votre pianino, je trouve, que Vous avez fait pour sur un bon achat si petit instrument et si excellent comme Vous

Dites. Je me réjouis, que Vous
êtes content de Votre nouveau
logement et je Vous souhaite
que Votre domicile, ainsi la
ville, Vous fasse beaucoup
d'agrément. —

N'ayant rien de plus à Vous
dire, qui mérite Votre attention
je Vous salue très affectueusement

Alois Jansig

23.

26.11.82.

Kochany Lolu

List do Ksingia do Ciebie dziś nadszedł - powyłam ci go. Są tu teraz Węgierzy - grają w Residenzthcater. Jeśli dostaniemy bilety, to Wanna, Lucia, Andrzej i ja pójdziemy dziś na „Wallenstein's Tod". Jaś dziś rano pojechał z wizytą do Potsdamu do Tedochen. Wróci może na herbatę. Dziś rano byłem na dworskiej mszy. Muzyka bardzo była piękna. Przed kościołem i po kościele wysoważonem tłuszczem dworzkoty wyszynek. Kazio Kwilecki przyjechał do Drezna wczoraj po obiedzie. Był u nas od pół do ósmej wieczorem aż do dziewiątej wieczorem. Dziś rano Jaś wracając z kościoła zaszedł do niego do hotelu z wizytą. Kazio choć prosty żołnierz, jednak bardzo elegancko i prozaicznie wygląda. Niektórzy żołnierzy mu się w Dreźnie kłaniali. Kazio cierpi na katar żołądkowy, bolej go wczoraj

u nas namówili, by się dziś pozwolił przejść Elbą, co też zapewne uczynił. Temu dniem byłem w teatrze na „Rattenfänger von Hameln" po raz drugi. Opera dziecinnie bardzo ładna.

Z wizyty Józia bardzo się ucieszyliśmy. Przyjechał we czwartek na herbatę, a wyjechał w sobotę rano. Reprezentacje wczoraj jeszcze się zdaje się nie rozpoczęły. — Jutro zapewne oddamy sobotę niemiecką. Nie wiem czy ci już pisałem że temat dla mnie jest: „Wo rauf kann der Pole stolz sein?" Cała klasa ma to samo napisać o Niemcach, z wyjątkiem dwóch, co mają pisać o Mendyjakach i Szwajcarach. Moja sobota zajmuje trzy prace stron. Zakończyłem ją cytatem z Mickiewicza, koniec z księgi narodu polskiego od początku świata aż do zmazenia narodu polskiego. „... Naród polski nie umarł ..." e t. c. aż do końca z wyjątkiem. Kilka zdaje się linii. Trochę na protestantów nagadałem a w jednem miejscu z lekka na Niemców. Jak wrócę niezawodnie spotkam się z Jasiem Chłapowskim na Uniwersytecie. Obiecał przyjść!! Nie przyszedł. Zapewne się dowiadam co oznaczają te krzyżyki. Pan Kacprzakski z panem Bieczyńskim przyszli do nas w piątek przed obiadem, lecz nie zostali przyjęci. Trzeba Zaznaczyć chodzić na uniwersytet i w ogóle pracować? Wizyta u nas jest od obiadu. Przedtem w czwartek odbyło się śmietne wesele Marjanki. Było podobno dwadzieścia trzy osób. Jedli, tańczyli. Pani Nauhaus zawsze chora podobno. Podobno ma żyć i lepiej się ma. (?). Panna Wolff była u nas z wizytą w tym tygodniu, zdaje się w piątek. Bardzo mi będzie miło, jeśli czytywać będziesz we Wrocławiu „Illustrierte Blätter" i przypisać nam anegdotki. Czy daleko mieszkasz od Ernststrasse?

Na Bursztyn było tu ogromnie ciepło. Dziś
zimniej, jednak do mrozu daleko. Kończę już
pisząc się jestem,

Twój

Piotr Tchaikowski.

Drezno, dn. 26 kwietnia 1882.
Niedziela. 5 h (na moim zegarku).
Echo muzyczne przyszło.

Petersburg 16/28. Listopada 1882. r.

28.11.82

Kochany Leonie.

Bardzo się przepraszam, że się tak opóźniłem z odpisaniem na Twój list, który tak gorąco mię błagał, abym natychmiast przyjechał na pogrzeb, a ja się usprawiedliwiam, że przyjechać nie będąc w stanie natychmiast odpisałem. Teraz nadejszła pilna depesza. Pojechałbym przez Wiedeń, przyjechać nie mogę, ale wyjechać mogę dopiero 30. Tamże oczekiwałbym 12. godzin na stacji Wiedeńskiej, aby się po okoliczności Matce przydać. Do Warszawy i niezasadzi Jeleniewicki, z niemniejszą chęcią

Rosica

Dojechaliśmy do domu, wszystko to dla
tego że gołoledź potamowała wszystkie drogi
drogie, ale żeby nikt bydź by ranionego, ja
jeszcze takowej [illegible] z Burzyja Konia bez
zapy do Zmierzynskiej, nie stawiono do domu,
i więcej nie; gdyż mamy gołoledź i chmurne
błoto wszystkie; a gdzieby tak jest w naszej
rzeczy na Ukrainie, że trudno zimą jeździć
dobrej, jak kiedyś przyjechał że byłoby bardzo
Obrezyc do Drezna, jak kolwiek mroźna to się
zdarzyć w Wrocławiu, ale mamy nadzieję że w
wolnych chwilach gasera Panom napiszemy.

Serdecznie serdecznie Kochanej Pani,
Marynia naszej ojczyźnej ich Klamie
Swej szczęście przyjmujemy

Lewkowski

20.

29.11.82.

5.

Lipsk dn 30 listop. 1882 r

Czwartek.

30/11 82.

Kochany Lolu'

Nie wiem jak Ci ja mam wytłumaczyć, że Ci na trzy karty nie odpisałem, mnie się zdaje, że najlepiej tem że byłem chory i że mi chciało mi się wziąść do zajęcia, które bardzo mi lubię tj. pisaniu listów, ale już raz mając pióro w ręku trzeba się starać wszystko Ci donieść o tutejszo się zaimować może. Zresztą powinienem o sobie na końcu pisać, ale mam to przekonanie że wiem czy mi zupełnie że moja osoba Cię tu w Lipsku najwięcej zajmuje. Otóż wróciwszy z Podola zwróciłem tu wprost do Lipska gdzie pierwsza moja wizyta była Blumenauer u którego długo siedziałem i który mi nawet obiad kazał... Doktorzaku otóż oświadczo mi

będę, gdyż muszę to za rzecz zupełnie niepotrzebną i zataję ze względu w tym względzie nie będę mógł się nakładować. – Praca moja jest teraz głównie domowa, publicznej mam bardzo mało. – Co do polaków jest tu kilku nowych, ale w ogóle figury dotąd mi ciekawej i z ~~nikim~~ żadnym z nich mi zawartem bliższej znajomości. – Na Boże Narodzenie wyjadę z przerwą jakiś jak zapewne już wiesz byłem w Dreźnie, gdzie cały dzień zabawiłem naturalnie tylko w Saxonii. – Co do lekcji śpiewu to nie ręczę, że dalej śpiewać i będzie zamianę ćwiczę się w domu co zaczyna mnie po trochu nudzić to ciągłe la la la. – Piosnek nie śpiewam jeszcze tylko solfegiem Concone'go. – Opera teraz otrzęsiona w Lipsku. Byłem tu na koncercie skrzypaczki Teresiny Tua która ma 17 lat i gra bardzo dobrze a przynajmniej z wielkim życiem. – Jest tu zawsze bardzo którego często dotychczas jest Teatr Lipski, którego coraz rzadziej na bywa ~~i kto~~. Zresztą jestem tu sam opuszczony w tym podłym Lipsku i przygotowuję się do matury Staatsexamen, w którym Daj Boże, żebym nie przepadł. Na Boże Narodzenie wyjadę się do Krakowa, a wracając wstąpię do Warszawy jeśli Stefanowi tam będę w tym czasie i zajadę do Drezna na kilka Dni. – Bądź tak dobry zachowaj Lotu i napisz mi jak ty się tam urządziłeś w tym Wrocławiu

i co tam robią, kiedy z Dorpat wyjeżdżają na święta i co Stefanowi robią z oczami święta i kiedy wyjeżdżają z Dorpat i kiedy wracają. — Bieda okropna z rublami bo stoją obrzydliwie, nawet mniej 200 mx, niż dawniej to doprawdy bez lata można sobie będzie cyganią 100 rublówkami zapalać. —

Całuję Cię kochana Zosiu tak najserdeczniej serdecznie Cię kochający

Józef Chmielowski

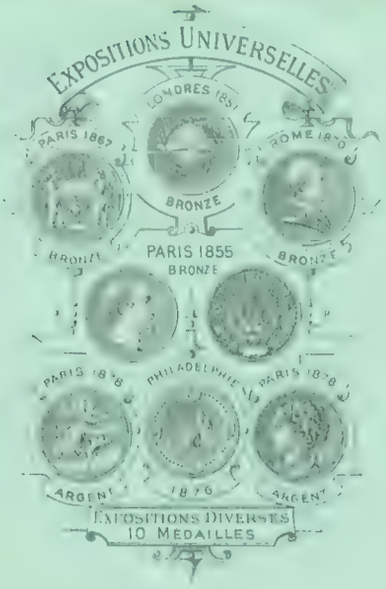

M^on BOUASSE LEBEL ET ANC^ne M^on BASSET RÉUNIES

FONDÉE EN 1845 — FONDÉE EN 1700

BOUASSE LEBEL FILS AINÉ

IMAGERIE ESTAMPES
OBJETS de RELIGION

ÉDITEUR·IMPRIMEUR·FABRICANT

TABLEAUX SYNOPTIQUES
DESSIN. GÉOGRAPHIE

MAGASINS
29, rue S^t Sulpice et 1 rue Garancière

ATELIERS
5, rue Garancière et à Gentilly

Paris le 30 9^bre 1882

30.11.82.

(allemagne)

17.

Leipzig d. 4./12. 82.

4. 12. 82.

Lieber Herr Doctor!

Über Ihren lieben freundlichen Brief
über Leerbach habe ich mich sehr gefreut
und mit vielem Interesse habe ich Ihre
Reise verfolgt. Wie ist überhaupt der
Leben auf sehr bewegt Verhältnisse, aber
es sind vielleicht Dinge, die noch wichtig
waren, welche Sie jetzt Wenigen
interessieren werden, denn da steht
oben an unser liebes Christliches Verein
jüngen Kaufleute, dessen Wohl und
Wehe ja eigentlich unsern ganzen Interesse
beansprucht, da gab es ein Rüstzeug fest
zu feiern, zu dem auch neun
Wenige Professoren eingeladen wurden
Sie auch kamen, der bekannteste davon
für Sie ist vielleicht Professor Kunze,
der auf einem sehr schönen und verständ-
nisvollen Ende sinkt.

Das fällt! Da fällt mir das etwa
vom Verein ein, was Sie tun
für Sie haben wird: Unser Lokal
Abends Mittwochs Abends ½ 9 Uhr
Dr. v. Bürgern, von dem Sie vielleicht
auch schon in Leipzig gehört haben.
Dieser ist ein großer Freund alles
slavischen Sprache und spricht polnisch
Tschechisch u. Ungarisch, jetzt lernt
er auch Russisch. Er hat viel in
den Ländern gereist deren Sprachen
er spricht, und bläst er mir
auf seine Wagner auf seinem
Fingerlang, und sagte, daß die Familie
Wasserschleben aus Polen stammen,
und daß sein Wappen einen dort sehr
bekannten Namen habe, wie alle Ein-
heimischen Wappen; mir ist als hätte
er sich: Le lièvre oder le lièvre genannt.

Wenn Sie einmal wieder nach Leipzig
kommen, besuchen Sie doch vielleicht
einmal unsern Abend in unserm
Verein, besonders um jenen gast-
vollen und interessanten Mann
kennen zu lernen. Ich meine
sogar, daß dieser nicht den mindesten

genant für Sie wären.

Nun im Übrigen wünsche Ihnen
auf, daß Sie zu Weihnachten in
Breslau sein werden. Unser Geschäft
hat am 12. December Rückkehr d. da
wende ich mich mit Bitte Vorlage
haben. Aber da Sie sich meinen Wunsch
Adresse so gütig gemerkt haben: Thiergarten
Straße 47. I., so wären Sie vielleicht
so freundlich u. suchten mich daselbst
auf, und zwar am sogenannten
dritten Weihnachtsfeiertag den 27. Decem-
vielleicht Nachmittags, wann es Ihnen
paßt und Sie sonst nichts besseres
vorhaben; jedenfalls würde ich zu
Ihnen kommen.

Haben Sie in Breslau den be-
sichtigen Freiligrath benutzt,
die neuen Walter Scottschen Frauen-
gestalten fall?

Für heute Adieu und in der Hoffnung
auf gesundes Wiedersehen die Deinen,
herzlichen Gruß von

Ihren

alten Freund Hermann Arnold.

2. Berlin, 7 December 1882

7.12.82.

Ich kann unmöglich Ihnen Brief
und Karten ungelesen zurück-
senden, ohne Ihnen zu
danken.

Ich bitte Sie ganz ruhig
zu sein und aufzuhören sich
Ihrem Leid hinzugeben, und Ihre
Kräfte zu pflegen. Sie sagen sich
nicht nur

Ihre wärmste Ihnen

ergeb

2.1.

15 Grudnia 1882
Krakow

Kochany Stasiu

25.12.82.

Od Kilku dni jestesmy
w Krakowie mamy zamiar
wrocic do Warszawy do
Basi a razem pojechac wiadomo
Sprawunki - Wczoraj mamy nowe
przyjscie ma dic, z tego powodu
zabawic ze trzy dni, na samy
wilie dopiero pojedziemy
do Domu - wtedy bedziemy
z nami dic zabawisz -
wtedy sie mamy razem
i co bedzie spedzamy wesoly
ogromnym - Kaziek bo
spiesznie musimy na herbate
do Zaczynii - Stasiu dic
serdeczne Ucaluj

K. 132.
29. X. 1953 Jan